

**Ludwik Hass**

## **Polityka i uchodźcza codzienność za fasadą symbolicznej kielni (Losy emigracyjnego wolnomularstwa rosyjskiego od lat dwudziestych do siedemdziesiątych)**

Rozmaite spore liczebnie emigracje polityczne w XIX i XX w. usiłowały na obczyźnie kontynuować ojczyźne wolnomularstwo, organizowały zatem w swoich największych skupiskach własne loże, już raczej rzadko komórki organizacyjne wyższych stopni wtajemniczenia czy struktury zwierzchnie nad lożami. Na ogół bywały to zjawiska krótkotrwałe, jak w przypadku polskiej emigracji po powstaniu listopadowym, kiedy polskie loże we Francji nie zdołały przetrwać nawet do połowy lat trzydziestych. Na tym tle wyróżnia się emigracyjne wolnomularstwo rosyjskie, swoiste dziecię rewolucji październikowej 1917 r., które utrzymało się, głównie w Paryżu, pół wieku i przez pewien czas posiadało rozbudowane struktury organizacyjne niewiele odbiegające od samodzielnej krajowej organizacji — czyli obediencji — „sztuki królewskiej”. Zarazem zaś, mimo programowej apolityczności — jak w ogóle w tym ruchu — egzystencja tej gałęzi światowego wolnomularstwa była związana z intencjami i rachubami politycznymi, co na ogół bywa pomijane czy przemilczane w nielicznych przyczynkach do dziejów rosyjskich loż na obczyźnie<sup>1</sup>.

### **Pierwsze kielki (1917 — 1921)**

Jeszcze nie były przesądzone losy rewolucji w Rosji i wraz z tym tamtejszego wolnomularstwa, kiedy do loż w Paryżu znów wpłynęły podania Rosjan o dopuszczenie ich do tajemnic „sztuki królewskiej”, jak wolnomularstwo nieraz siebie określało. Nie po raz pierwszy liczniej pojawiali się tu tacy petenci z państwa carów. Od swoich poprzedników różnili się tym, że nie byli to ani — jak przed wiekiem — dumni zwycięzcy, a jednocześnie wielbiciele umiarkowanej wersji idei właśnie przez armie ich kraju pokonanej rewolucji, ani też — jak w latach 1905–1906 — mniej czy bardziej konsekwentni zwolennicy liberalizmu, marzący o obaleniu u siebie w ojczyźnie absolutyzmu carskiego. Tym razem zgłaszali się do loż nad Sekwaną ludzie, którzy uciekli przed ogarniającą ich kraj rewolucją, niezdolni jej zrozumieć ani się z nią pogodzić. Najwcześniejsi

---

1) Zob. — W.L.Wjaziemskij, *Pierwaja czezwert' wieka zarubieźnogo masonstwa*. „Wiestnik objedinenija ruskich loż D. i P. Szotlandskogo ustawa” 1950, nr 5; S. Theakston, *La Franc-Maçonnerie Russe en France entre l'exode de 1919 et la guerre de 1940*. „Travaux de Villard de Honnecourt”, t. VIII (1972); N. Bierbierowa, *Ljudi i lozi*, Nju-Jork 1986, s. 65–102.



kandydaci do wtajemniczeń nawet nie byli emigrantami politycznymi w ścisłym tego słowa znaczeniu. Zbrojne powstanie w pierwszych dniach listopada w Piotrogradzie zastało te osoby w stolicy Francji, gdzie przebywali wypełniając rozmaite misje, z jakimi ich z kraju wysłano. Pierwszym tego rodzaju petentem był skierowany do Paryża jeszcze przed wybuchem wojny konsul rosyjski, zdecydowanie zachowawczo nastrojony 37-letni Leonti Kandaurow. Od lat znajdował się pod urokiem wolnomularstwa, wysoko cenił jego działalność oświatową i kulturalną w Rosji czasów Katarzyny II, myślał też o ponownym zaprowadzeniu tam jego odmiany zachowawczej, a lojalnej wobec dynastii oraz uwzględniającej prawosławie i tradycje narodowe. Mając nad Sekwaną tego możliwość, jednak do loży nie wstąpił dotąd, gdyż — jako lojalny urzędnik — nie chciał naruszyć obowiązujących w monarchii Romanowów zakazów z 1822 i 1826 r. należenia do organizacji wolnomularskich. Jesienią 1917 r. doszedł wszakże do wniosku, że dawna autokratyczna Rosja i jej ustawodawstwo należą już do bezpowrotnej przeszłości. Zgłosił się zatem do loży „Fraternité”, mimo że wchodziła w skład duchowo mu niesympatycznego, gdyż „bezbożnego” i „jakobińskiego”, Wielkiego Wschodu Francji, podczas gdy istniały tu placówki dwu innych central, ideowo mu znacznie bliższych. O takim wyborze decydowała okoliczność, że do tej właśnie loży należeli znajomi Francuzi, którzy mogli za niego, jak tego wymagały przepisy, poręczyć. W niej 27 listopada 1917 r. — w trzy tygodnie po szturmie na Pałac Zimowy w Piotrogradzie — był inicjowany, a w 10 miesięcy później nadano mu jednocześnie stopnie czeladnika i mistrza. Jeszcze w ciągu 1918 r. członkiem tego warsztatu został inny dyplomata carski, podobnie jak Kandaurow starej daty okultysta, Maksimilian v. Meck. Niebawem (12 listopada 1918) dołączył tu do nich człowiek całkowicie innego pokroju, dotychczasowy członek loży w Piotrogradzie, Iwan Jefriemow, w przeszłości przywódca partii progressistów, przez Rząd Tymczasowy mianowany postem w Szwajcarii<sup>2</sup>.

W tym samym czasie krajanie tej trójki, mało czym różniący się od niej, znaleźli się w należącej do tegoż W. Wschodu i cieszącej się w Paryżu dużym poważaniem loży „Fraternité des Peuples”. W niej bowiem w latach toczącej się jeszcze wojny, jak i potem, podczas Konferencji Pokojowej, goście z różnych krajów przekonywali uczestników jej posiedzeń o zasadności reprezentowanych przez siebie narodowo-państwowych aspiracji. Liczyli, że stąd ich argumenty dotrą do wpływowych polityków, decydujących o losach Europy i świata. W tej właśnie placówce złożył podanie o afiliację (przyjęcie do danej loży członka innej), na tydzień przed inicjacją Kandaurowa, przebywający nad Sekwaną 62-letni — jak się w podaniu przedstawił — pułkownik armii rosyjskiej, w istocie historyk literatury Jewgieni Aniczkow. Przyjęty do wolnomularstwa jeszcze w 1905 r. w paryskiej loży „Cosmos” (Wielka Loża Francji), w 1906 r. był współzałożycielem pierwszej w XX w. loży rosyjskiej, w Moskwie. Niebawem, w pierwszej połowie 1918 r., przyjęto do wolnomularstwa w „Fraternité des Peuples” trzech Rosjan: 22 stycznia gen-por. artylerii Siergieja Wojna-Panczenko i emerytowanego radcę stanu Arkadego Kostina, a 18 czerwca sekretarza tutejszego konsulatu generalnego Rosji, zatem służbowego kolegę Kandaurowa, ks. Piotra Kuguszewa. Rekomendowali go Aniczkow i Wojna-Panczenko<sup>3</sup>.

2) Archives du Grand Orient de France (Paris) — dalej AGO — doss. L.: „Fraternité” (Paris), radiations 23 I 1922, 20 I 1923; avis de démissions 20 I 1923.

3) AGO, doss. „Fraternité des Peuples” (dalej — „FdP”) 1917–1918, avis d’affiliation 5 I 1918, avis d’initiation 18 VI 1918, demande de diplômes 21 XI 1918. Informacje o pozycji społecznej i stanowiskach wymienionych w artykule osób dotyczą — o ile inaczej nie zaznaczono — okresu do listopada 1917 r.



Kandaurow zaś, równoległe do tych parysko–rosyjskich inicjacji, uprawiał już w 1918 r. misterną „dyplomację” wolnomularską. Przyświecał mu w niej cel — skupić przebywające zagranicą rosyjskie „dzieci wdowy” (jak siebie niekiedy adepci nazywali) w samodzielnej organizacji, akceptowanej przez analogiczne organizacje innych krajów. Potrzebne dla takiej akcji oparcie znalazł w bliższej mu aniżeli W. Wschód, z racji wyznawanego przez nią deizmu i zachowanych tu elementów ezoteryki, W. Łoży Francji. Zdołał ją przekonać, że jako patron rodzącego się na obczyźnie wolnomularstwa rosyjskiego umocni swój autorytet międzynarodowy. Ono bowiem ma przed sobą w Rosji, po niechybnym a nieodległym upadku w niej bolszewizmu, ogromną przyszłość i nie zapomni pomocy udzielonej mu, gdy stawiało pierwsze kroki. Toteż kierownictwo W. Łoży udzieliło zgody na utworzenie w jej ramach komórki organizacyjnej, która zajmie się stworzeniem szkieletu rosyjskich struktur „sztuki królewskiej”. Kandaurow powołał ją 1 grudnia 1918 r. pod nazwą Rosyjski Komitet Wolnomularski i stanął na jej czele. W skład Komitetu weszli Meck i Wojna–Panczenko, od dawna zamieszkali we Francji hr. Anatoli Nesselrode i artysta–malarz Michaił Szirokow, ponadto były piotrogrodzki adwokat Gruber oraz Francuz, adwokat E. Rapp. W związku z tym Kandaurow i Meck afiliowali do podległej W. Łoży paryskiej loży „Thébah”, zarazem zachowując jeszcze przez pewien czas, co było dopuszczalne, członkostwo „Fraternité”<sup>4</sup>.

Wkrótce zaczęli stopniowo przybywać na Zachód członkowie pokonanych „białych” rządów rosyjskich oraz współpracujący z nimi działacze polityczni, później dopiero — od 1920 r. począwszy — kilkusettyśięcna rzesza emigrantów, w tym całe duże jednostki wojskowe ze swoimi dowództwami oraz tzw. uchodźcy cywilni, przeważnie inteligenci. Paryż i Berlin stały się największymi ośrodkami tej emigracji. Tu żyła ona własnym życiem, ukazywały się rosyjskie dzienniki, czasopisma, działały wydawnictwa, powstawały teatry, cerkwie i rozmaite instytucje. Zaistniało więc masowe ludzkie zaplecze również dla uchodźczego wolnomularstwa.

Paryż miał najlepsze warunki dla jego rozwoju. Tu wszak mogła mu ułatwić funkcjonowanie okoliczność, że w dużym gmachu ambasady rosyjskiej przy bulwarze Grenelle długo jeszcze — do końca października 1924 r., kiedy Francja uznała ZSRR — rezydował ambasador Rządu Tymczasowego Wasili Makłakow. Inicjowany w Paryżu jeszcze w 1906 r., teraz znów zaczął się udzielać w życiu lożowym. Latem 1919 r. spotkało się w stolicy Francji sześciu członków Rady Najwyższej nieczynnego już w kraju Wielkiego Wschodu Ludów Rosji<sup>5</sup>, m.in. Kierenski. Postanowili swoją organizację restytuować na obczyźnie. W związku z tym do jej kierownictwa dokooptowali dwie osoby, w tym eserowskiego przywódcę Nikołaja Awksientijewa. Sprawa jednak nie ruszyła z miejsca. Jedni bowiem z przyjętych do wolnomularstwa jeszcze w Rosji nie widzieli możliwości czy sensu kontynuowania organizacji, z którą dotąd nie utrzymywały stosunków inne centrale „sztuki królewskiej”. Inni inicjatywy nie poparli ze względu na swoje nieporozumienia polityczne bądź osobiste z jej autorami. Wycofał się z niej nawet kilkuletni sekretarz Rady Aleksandr Galpiern, teraz zdecydowanie negatywnie odnoszący się do Kierenskiego. Niektórzy starej daty adepci zbierali się w Paryżu na „prywatnych” (nie ogłaszanych w kręgu adeptów) posiedzeniach lożowych. W jednej z takich grup brał udział zarówno spokrewniony ze Stołypinem hr. Aleksy Orłow–Dawydow z Piotrogradu, jak i działacz partii eserów Władimir Zienzinow. Żywot owych spotkań okazał się krótkotrwały. Widocznie poczucie izolacji od toczącego się wokół

4) W.L. Wjaziemskij, *op. cit.*, s. 23; S. Theakston, *op. cit.*, s. 49; „Bulletin hebdomadaire de Loges de la Région Parisienne” 1920, nr 120, s. 6 (inf. o wsp. pos. 20 czerwca 5 łóż paryskich).

5) O W. Wschodzie Ludów Rosji, zob. — L. Hass, *Ambicje, rachuby, rzeczywistość. Wolnomularstwo w Europie Środkowo–Wschodniej 1905–1928*, Warszawa 1984, *passim*, w szczeg. s. 64–68.



miejscowego życia wolnomularskiego i sprzężonej z nią bezpłodności tego rodzaju postępowania doprowadziły do zaniechania tych zebrań. Niepowodzenie obu prób kontynuacji starej organizacji na ogół zraziło ich uczestników do wolnomularstwa w ogóle. Jednym z nielicznych wyjątków był wielki przemysłowiec moskiewski i minister Rządu Tymczasowego Aleksandr Konowałow, już w maju 1919 r. afiliował do „Fraternité”<sup>6</sup>.

W miarę jak w latach 1919–1921 powiększała się w Paryżu kolonia rosyjska, jej członków coraz częściej spotkać było można w tutejszych lożach, zwłaszcza w takich, do których już nieco wcześniej wstąpili ich rodacy. Jeszcze w pierwszej połowie 1919 r. w „Fraternité des Peuples” złożyli prośbę o afiliację dwaj znani działacze polityczni: piotrogrodzki radykał, ostatnio minister sprawiedliwości w Rządzie Północno–Wschodnim (przy gen. Judeniczu), dr praw i medycyny Manuił Margulies oraz słynny terrorysta i przywódca eserów, wiceminister spraw wojskowych Rządu Tymczasowego Borys Sawinkow. Pierwszy był poniekąd weteranem organizacyjnym, adeptem został w styczniu 1907 r. w Petersburgu i tam w roku następnym przedstawiciel Paryża nadał mu, w celi więziennej, 18. stopień wtajemniczenia, drugi nie wyszedł poza stopień ucznia, uzyskany dopiero 1/14 kwietnia w zrewolucjonizowanej stolicy Rosji. Z co najmniej trzech innych Rosjan inicjowanych w tej placówce w latach 1919–1921 osobą stosunkowo znaną był moskiewski adwokat, wydawca i członek tamtejszego ziemstwa, potem oficer artylerii Siergiej Sokołow. Rekomendowali go tu Aniczkow, Kuguszew i na wpół Ukraińiec, a na wpół Rosjanin, okultysta Siergiej Markotun. Ostatni, afiliowany zaledwie pod koniec lipca 1919 r., prowadził teraz nad Sekwaną skomplikowaną grę polityczną, w której posiłkował się kontaktami wolnomularskimi<sup>7</sup>. Nie mniej niż pięciu Rosjan przyjęto w trzyleciu 1919–1921, głównie z poręki Kandaurowa i Mecka, w „Fraternité”. W tym gronie byli ich dwaj koledzy ze służby dyplomatycznej — attaché Konstanty Izrascow i sekretarz konsulatu Lęw Nissalowicz. Dwaj inni to przedstawiciele kształtującej się emigracyjnej elity kulturalnej — długoletni eserowiec, literat Ilja Fondaminski–Bunakow, u którego niebawem spotykać się będzie „na czajach” rosyjski literacko–muzykalny i polityczny Paryż, oraz inżynier–chemik Mark Landau, teraz redaktor czasopisma ludowych socjalistów „Buduszczaja Rossija”, niebawem zdobędzie rozgłos jako Mark Ałdanow, autor powieści historycznych. W tychże latach afiliował do „Les Rénovateurs” (W. Wschód) piotrogrodzki wolnomularz od 1907 r. inżynier–technolog Gieorgi Tiraspolski, a 18 lutego 1918 r. w „L’Avant–Garde Maçonique” (W. Wschód) rozpatrzone, z wynikiem pozytywnym, podanie Makłakowa o reaktywowanie go tu<sup>8</sup>.

Od początku 1919 r. Rosjanie, na ogół od tamtych „solidniejsi”, zabiegali o członkostwo w stołecznych placówkach W. Loży Francji, przede wszystkim w „Cosmos”, „Thébah” i „Travail et Vrais amis fidèles”. Chyba była w tym ręka Kandaurowa, który z ową centralą łączył swoje rachuby. W pierwszej z tych loż już 24 kwietnia 1919 r. został inicjowany jego szwagier, inż. Fiodor Makszejew. Do końca roku przyjęto do niej co najmniej jeszcze trzech jego rodaków, w tym lekarza Władimira Aitowa, syna naturalizowanego we Francji starego emigranta politycznego. Wśród narybku z następnego roku był ziemiec–oktiabrysta, deputowany do III i IV Dumy, eks–oficer Emanuel Bennigsen, dyplomata (na emigracji kupiec i historyk) Konstanty Grunwald oraz świeżo

6) W.L. Wjaziemskij, *op. cit.*, s. 22; B.I. Nikołajewskij, *Russkije masony i riewolucija*, Moskwa 1990, s. 74; AGO, doss. L.; „Fraternité” (Paris), radiations 23 I 1922.

7) AGO, doss. „FdP” 1919–1920, avis d’affiliation 29 IV, 17 VI 1919, avis d’initiation 15 VII, 22 VII 1920; „La Franc–Maçonnerie demasquée” 1919, nr 17/18, s. 87. O Markotunie, zob. — L. Hass, *Wolnomularstwo ukraińskie 1917–1921*. „Studia z dziejów ZSRR i Europy Środkowej” z. XVIII (1983), s. 67–75.; tenże, *W trójkącie Ukraina–Watykan–Polska w latach 1919–1920*. „Dzieje Najnowsze” 1980, nr 1, s. 16–29.

8) AGO, doss. L.; „Fraternité” (Paris); doss. „L’Avant–Garde Maç.”, demande de diplôme 2 II 1922; „La Franc–Maçonnerie...” 1920, nr 3, s. 149.



przybyły z Rosji kadecki publicysta, zarazem poeta-satyryk i humorysta Aminad Szpolanski, pisujący pod ps. Don-Aminado. W 1921 r. nadano tu stopień drugi m.in. Aleksemu Putilowowi, potentatowi kapitalizmu rosyjskiego, przewodniczącemu zarządu Banku Rosyjsko-Azjatyckiego i dyrektorowi kilkunastu przedsiębiorstw<sup>9</sup>. Członkiem „Thébah” został nie później niż jesienią 1920 r. potomek wielkiego roku moskiewskiego, przemysłowiec naftowy Aleksandr Mamontow, w rok później wybitny adwokat petersburski Giennrich Szliozbiereg. W szeregach tej placówki znajdowali się w 1921 r. Władimir Skijabin i dziennikarz Aleksandr Morskoj. Do trzeciej z wymienionych łóż przeszedł w marcu 1921 r. S. Sokołow i rekomendował do niej własnego brata, adwokata i notariusza moskiewskiego Pawła oraz byłego attaché w Sofii, potem członka Rządu Omskiego Andrieja Skrjabina<sup>10</sup>.

Do anglojęzycznej paryskiej „Anglo-Saxon Lodge” tejeż W. Łoży wstępowali przede wszystkim oficerowie wywodzący się z wyższych sfer, zdeklarowani monarchiści. Prawdopodobnie najwcześniej, już 2 maja 1919 r., inicjowano w niej admirała Siergieja Posochowa, a w dwu najbliższych latach poszli jego śladem wojskowy gubernator Piotrogradu za Rządu Tymczasowego gen. Piotr Połowcew, oficerowie gwardii konnej księżęta Jewgieni Gagarin i Wasili Koczubej, oficer przy wojskowym agencji Rosji w Paryżu Aleksandrze Ignatiewie hr. Aleksandr Mordwinow i hr. Piotr Bobrinski. Całkowicie innego pokroju byli tu dwaj inni emigranci — inicjowany 8 grudnia 1919 r. sędziwy Nikołaj Czajkowski, mający za sobą długą i zawiłą drogę polityczną, oraz Dmitri Nawaszin, osobisty przyjaciel Kierenskiego, były student prawa i poeta z kręgu symbolistów, który teraz wszedł do paryskiego świata bankowości. Niektórzy wstępowali w tych latach również do innych paryskich placówek tejeż centrali, np. Awksientijew już w połowie 1919 r. był członkiem „L'Essor”<sup>11</sup>.

W ten sposób w stolicy Francji pod koniec 1921 r. należały do łóż ponad trzy dziesiątki uchodźców z Rosji. Stopniowo w warsztatach Rady Najwyższej Francji, ściśle związanej z W. Łożą, zaczęto im nadawać wyższe stopnie wtajemniczenia obrządku szkockiego, od 4. począwszy, najwcześniej Kandaurowowi. Już od połowy 1919 r. niektórzy adepci rosyjscy brali czynny udział w życiu wolnomularskim miasta. Tak np. na uroczystym otwarciu („instalacji”) loży „France-Arménie” W. Wschodu, 27 czerwca 1919 r., był obecny Kuguszew, a 8 marca następnego roku na uroczystości w „Les Travailleurs Socialistes de France” (też W. Wschód) — Meck. Na posiedzeniach placówek obu central Rosjanie wygłaszali referaty i zabierali głos w dyskusjach, najczęściej na temat sytuacji w Rosji, bolszewizmu itp. Najaktywniejszy w tej dziedzinie był Awksientijew, kilkakrotnie prelegentem był Meck, w jednym przypadku wystąpił wspólnie z Sawinkowem<sup>12</sup>.

Zanim fala masowej rosyjskiej emigracji politycznej dotarła nad Sekwanę, wpraw zatrzymała się w Berlinie. Tu jednak rosyjskiemu wolnomularstwu trudniej było puszczać kielki aniżeli w Paryżu. Niemiecka gałąź „sztuki królewskiej”, przeważnie zachowawcza, w poprzedniej deka-

9) „Bulletin...” 1919, nrnr 112, 256, 260; „La Franc-Maçonnerie...” 1920, nr 7, s. 197, nr 8, s. 209; Switkow [N.F. Stiepanow], *La Grande Loge de France*, Paris 1934, t. I, s. 170, t. II, s. 253.

10) S. Theakston, *op. cit.*, s. 51; Mitglieder Verzeichnis der St. Johannisloge „Zum grossen Licht im Norden” im Orient Gross Berlin [1923/24]. Mps. Bibl. Un. Poznańsk., sygn. 52577 III; Archives de la Grande Loge de France (Paris), fond R.:L.: No 137 „Travail et Vrais amis fidèles”, luźne kartki.

11) Mitglieder Verzeichnis, *op. cit.*; S. Theakston, *op. cit.*, s. 51; E. Lennhoff, O. Posner, *Internationales Freimaurerlexikon*, Zürich 1932, szp. 1596; „Bulletin...” 1919, nr 221.

12) M. Wisznjak, *Gody emigracji 1919-1969*, Stanford 1970, s. 27; „Bulletin...” 1919, nrnr 120-122, 254, 256; „La Franc-Maçonnerie...” 1919, nr 17/18; 1920, nr 2, 3, 6; „Compte rendu aux Ateliers de la Fédération des travaux du Grand Orient de France” I I — 31 III 1920, s. 89.



dzie, inaczej niż francuska, nie utrzymywała jakichkolwiek kontaktów z Rosją, teraz zaś nie myślała o przyciągnięciu uchodźców w swoje szeregi. Toteż dopiero 7 kwietnia 1920 r. powstało przy łoży „Zu den drei Lilien” w Wilmersdorfie pod Berlinem Zrzeszenie Wolnomularzy Rosyjskich. Przewodniczył w nim Julius Gehrman, w 1918 r. — po pokoju brzeskim — kanclerz krótkotrwałego konsulatu niemieckiego w Piotrogradzie. Należeli tu jednak adeptci—Niemcy, którzy przez pewien czas przebywali w Rosji, i zaledwie dwaj Rosjanie: znajomy przewodniczącego jeszcze znad Newy, tamże działacz zachowawczej organizacji wolnomularstwa, rzeczywisty radca stanu Aleksandr Wierietiennikow<sup>13</sup> oraz sekretarz Zrzeszenia, emerytowany rotmistrz carski, kompozytor Aleksandr Jeluchin. Ten był inicjowany w styczniu 1918 r. w Helsingörze w Danii. Szerokim echem odbiła się, również poza Niemcami, inicjacja 14 maja, w 5 tygodni po utworzeniu Zrzeszenia, w patronującej mu łoży gen. artylerii Nikołaja Nikiforowa. Celebrowana — w drodze wyjątku — w języku rosyjskim, była dla niektórych przejawem zbliżenia rosyjskich kół monarchistycznych i skrajnie prawicowych z politycznie im bliskim tzw. staropruskim skrzydłem niemieckiej „sztuki królewskiej”. Krok ten miał z kolei umocnić sojusz niemieckiego rewanżyzmu z germanofilską częścią emigracji rosyjskiej. Owa inicjacja pozostała jednak bez konsekwencji, zarówno politycznych, jak i dla rosyjskiego wolnomularstwa. W „Zu den drei Lilien” kolejnego Rosjanina przyjęto do wolnomularstwa dopiero w listopadzie 1921 r. Był nim dyrektor banku Apołłon Szilkin<sup>14</sup>.

Wśród emigracji szybko rozchodziły się słuchy, najczęściej przesadne, o paryskich i berlińskich inicjacjach jej działaczy społecznych i politycznych oraz osób z wyższych sfer. Stało się to pożywką dla kontynuowania prowadzonej w przedrewolucyjnej Rosji czysto politycznej walki z wolnomularstwem i nagonki na socjalistyczne i liberalne odłamy emigracji pod zawołaniem „zdemaskowania spisku żydomasońskiego”. Bodaj od 1921 r. zaczęły się też ukazywać broszury temu poświęcone.

#### Rozwój organizacji (1922 — 1928)

Zarysowująca się od 1921 r. coraz wyraźniej stabilizacja sytuacji międzynarodowej zawierała w sobie też zapowiedź, że powrót do Rosji rzeszy emigrantów politycznych przestał być sprawą najbliższej przyszłości. Ci jednak nie chcieli zdawać sobie z tego sprawy, a przynajmniej nie przyznawali się do tego. Zarazem zaś coraz większa liczba uchodźców w łożach Paryża czyniła bardziej realnym wcześniejszy pomysł Kandaurowa, żeby z tutejszych Rosjan—„dzieci wdowy” utworzyć załazek rosyjskiej gałęzi „sztuki królewskiej”, która w stosownej chwili powróci do kraju. Mający zająć się tym Rosyjski Komitet Wolnomularski z końca 1918 r. okazał się z rozmaitych powodów niewypałem. Jego funkcje przejęła niesformalizowana 15-osobowa grupa, która ukształtowała się jesienią 1920 r. Byli w niej m.in. Bennigsen, Makszejew, Mamontow, Posochow i Markotun, jedyny w tym gronie spoza placówek W. Łoży. Pierwsze skrzypce grał i tu Kandaurow, nadal jeszcze urzędujący jako konsul Rosji. Jeśli w gronie tym panowała zgodność (jeden Markotun był odmiennego zdania), że przyszła placówka rosyjska powinna, w początkowym stadium, wejść w skład W. Łoży, to ludzi tych dzieliły istotne różnice w kwestii, od czego zaczynać budowę łoży, a — w perspektywie — całej gałęzi. Posochow, Markotun i niektórzy inni uważali, że pierwszym

13) O tym epizodzie, zob. L. Hass, *Ambicje*, s. 146.

14) *Mitglieder-Verzeichnis der... Johannsloge „Zu den drei Lilien” im Orient Berlin-Wilmersdorf, 1920/21*, bm i rw, s. 10–11; *Mitglieder Verzeichnis... „Zum grossen Licht...”*, op. cit.; *Russische Freimaurer. „Wiener Freimaurer-Zeitung” 1920*, nr 4, s. 21; *Eine Arbeit in russischer Sprache*, ibidem nr 7, s. 130.



krokiem powinno być utworzenie loży symbolicznej (tj. skupiającej adeptów wszystkich stopni, od pierwszego począwszy), natomiast Kandaurow był zdecydowanym zwolennikiem „odgórnego” budowania gałęzi w sposób „autorytarny”. Należy zatem, głosił, wpierw powołać do życia placówkę adeptów możliwie wysokich stopni wtajemniczenia obrządku szkockiego (najwyższy w nim — 33. stopień), poczem jej członkowie zorganizują lożę symboliczną. Następnie — z tytułu swoich wyższych stopni — będą inspirowali i kontrolowali jej działalność, zgodnie z dyrektywami, jakie otrzymywać będą od swego hierarchicznego zwierzchnika, w istocie więc od tegoż Kandaurowa. Dowodził też, że w środowisku bez tradycji wolnomularskich jest to jedyny sposób na utworzenia sprawnej, zdyscyplinowanej organizacji „sztuki królewskiej”. Wszak nowi adepci powinni pobierać w loży odpowiednią edukację ideową. To zaś, argumentował, w danej sytuacji będzie nieosiągalne bez monolitycznej i ściśle shierarchizowanej struktury. Takie podejście nie było — jak mogło się wydawać — kwestią wyłącznie organizacyjną. U jego podłoża znajdowały się określone szersze poglądy na społeczeństwo i sposoby kierowania nim. Toteż w grupie dochodziło do niezmiernie ostrych dyskusji, ostatecznie oponenci upartego konsula z trzaskiem ją porzucili. Reszta powzięła w 1921 r. decyzję, żeby utworzyć kapitułę „Astrieja”, do której należeć będą posiadający wtajemniczenie od 4. do 18 stopnia obrządku szkockiego. Dopiero po jej ukonstytuowaniu się — postanowili — zostanie powołana tejsze nazwy loża symboliczna. Koncepcja Kandaurowa miała poparcie w mistrza W. Łoży Maurice Moniera i Rady Najwyższej Francji, toteż przyjęte decyzje mogły zostać szybko zrealizowane<sup>15</sup>.

Sześciu rosyjskich posiadaczy wyższych stopni — Kandaurow, Kuguszew, Jefriemow, Sawinkow, Makszejew i wychowanek korpusu paziów, oficer gwardii konnej Marinowicz — wraz z niezbędnym do założenia placówki siódmym adeptem, był nim Francuz Armand (?) Le Rendu, 15 listopada 1921 r. utworzyło kapitułę (łożę stopni wyższych) „Astrieja” i na przewodniczącego wybrało Kandaurowa. W dwa miesiące później, 14 stycznia 1922 r., w dzień prawosławnego Nowego Roku, instalowano lożę symboliczną „Astrieja”. Miarą znaczenia, jakie w środowisku wolnomularskim, nie tylko rosyjskim, przypisywano temu wydarzeniu, był udział w uroczystości tej rangi przedstawicieli W. Łoży co jej urzędujący w. mistrz Monier oraz poprzednio sprawujący ów wysoki urząd — Bernard Wellhoff i Lucien Le Foyer, zarazem parlamentarzysta i działacz ruchu pacyfistycznego. Spośród 18 założycieli placówki czterech było członkami kapituły. Na przewodniczącego wybrano jednego z nich, Makszejewa, na jego zastępców (namiestników) — Aitowa i Czajkowskiego. W pierwszej loży symbolicznej emigracyjnego wolnomularstwa rosyjskiego niebawem inicjowano ponad 10 osób. W tym gronie znalazł się zarówno jeden z największych kapitalistów Rosji, czynny w handlu, przemyśle i finansach Stiepan Lianozow czy syn jednego z najwyższych a skrajnie prawicowych dostojników reżymu carskiego, inż. Igor Kriwoszejn, jak i przyszły przywódca owego wolnomularstwa, arystokratyczny oficerowie pułków gwardii — ks. Władimir Wjaziemski i hr. Dmitri Szeriemietiew. Jedni i drudzy to ludzie, którzy w dorewolucyjnej rzeczywistości ich kraju raczej nie znaleźliby drogi do „sztuki królewskiej”, przynajmniej do jej francuskiej, w miarę demokratycznej, odmiany. Wśród przyjętych w latach 1922–1923 był deputowany partii konsytucyjnych demokratów (k.-d.) do II i III Dumy, adwokat moskiewski Nikołaj Tieslenko oraz petersburski wydawca Michaił Kornfeld, ludzie z odmiennych kręgów towarzyskich i politycznych. Każdemu z świeżo inicjowanych został wyznaczony — zgodnie z koncepcjami ideowymi i organizacyjnymi przewodniczącego kapituły — opiekun posiadający przynajmniej

---

15) S. Theakston, *op. cit.*, s. 51.



3. stopień wtajemniczenia. Miał sprawować pieczę nad wolnomularską edukacją swego wychowanka. Do nowej placówki afiliowali Rosjanie z łóż francuskich, m.in. Sawinkow. Toteż pod koniec 1922 r. liczyła już 60 członków, w rok później — ponad stu<sup>16</sup>.

Pozyskiwaniu narybku sprzyjała panująca na emigracji atmosfera, owe marzenia o Rosji oczyszczonej z wszelkich niesprawiedliwości i nierówności oraz o „świętej jedności” wszystkich patriotów, bez robienia wyjątku w stosunku do kogokolwiek. Nastroje tego rodzaju w sposób mistrzowski wykorzystywał Kandaurow, który — jako konsul, potem funkcjonariusz nansenowskiego biura do spraw uchodźców przy Lidze Narodów — stykał się, jak mało kto, z rzeszą emigrantów. Rozmówcom swoim wskazywał, że wszystko wzniosłe, o czym marzą, znajdują w wolnomularstwie.

Już w trzy miesiące po inauguracji łoży symbolicznej, 14 kwietnia 1922, ów niestrudzony budowniczy rosyjskiej gałęzi „sztuki królewskiej” zrobił kolejny krok na tej drodze. Na mocy otrzymanego poprzedniego dnia oficjalnego upoważnienia Rady Najwyższej Francji powołał do życia pod swoim przewodnictwem 6-osobowy Tymczasowy Komitet Wolnomularstwa Rosyjskiego, kierownictwo już istniejących oraz przyszłych rosyjskich placówek wszelkich stopni obrządku szkockiego we Francji. Tuż potem przyszedł następny sukces — sprawą rosyjskiej gałęzi wolnomularstwa zajęła się obradująca w Lozannie wiosną 1922 r. III Międzynarodowa Konferencja Rad Najwyższych obrządku szkockiego. Po przedyskutowaniu zagadnień rozwoju nowej gałęzi, powierzyła Radzie Najwyższej Francji pieczę nad formowaniem struktury rosyjskiej organizacji wolnomularskiej stopni wyższych, po utworzenie Rady Najwyższej dla Rosji włącznie. Innym Radom Najwyższym zaleciła, żeby żadnemu emigrantowi rosyjskiemu nie udzielały stopnia 33., tj. najwyższego, bez skonsultowania tej decyzji z Radą Francji. Ona zaś, na tej podstawie, nadała Tymczasowemu Komitetowi prawo opiniowania rosyjskich kandydatów na wszelkie wyższe stopnie wtajemniczenia w obrębie jej jurysdykcji. Kandaurow został w ten sposób faktycznym zwierzchnikiem wszystkich rosyjskich adeptów placówek W. Łoży Francji, do pewnego stopnia również Rosjan spoza Francji, którzy posiadali bądź zabiegali o wyższe wtajemniczenia obrządku szkockiego. Jego marzenie o wysoce shierarchizowanej strukturze zaczynało się urzeczywistniać<sup>17</sup>.

W miarę jak pobyt na obczyźnie przedłużał się, do motywów natury wyższej, skłaniających do wstępowania w szeregi „dzieci wdowy”, dołączały się przyziemniejsze. Z koniecznością pewnego ustabilizowania się w miejscu nowego pobytu łączyła się większa częstotliwość kontaktów z lokalną biurokracją i środowiskami społecznymi. Przybysz, nie zawsze swobodnie władający językiem francuskim, nie obeznany z prawem i przepisami kraju pobytu, nie orientujący się w odmiennych od ojczystych stosunkach, czuł się zagubiony i bezbronny. Łoża rosyjska, utrzymująca kontakty z miejscowym społeczeństwem, posiadająca organizacyjno-towarzyskie powiązania z niektórymi ludźmi władzy, od szczebla lokalnego począwszy, była dla niego niezastąpionym pomocnikiem w jego trudnościach życia codziennego. Tu też mógł się spotkać na stopie, nominalnej przynajmniej, równości z rodakami, którym wiodło się znacznie lepiej i liczyć na pomoc czy pożyteczną radę z ich strony.

Trwał więc napływ kandydatów do „Astriei”. Zrodził on konieczność utworzenia jeszcze jednej rosyjskiej placówki symbolicznej. W styczniu 1924 r. ukonstytuowała się zatem łoża „Siewiernoje Sijanie” („Zorza Północna”). W niej skupili się przeważnie oficerowie pułków gwardii, potomkowie starej arystokracji. Ich wolnomularskie zainteresowania koncentrowały się

16) Ibidem, s. 51–52; W.L. Wjaziemskij, *op. cit.*, s. 24; B.I. Nikołajewskij, *op. cit.*, s. 181.

17) W.L. Wjaziemskij, *op. cit.*, s. 23; *Compte rendu de la Quatrième Conférence Internationale des Suprêmes Conseils du 33<sup>e</sup> degré...*, Paris 1930, s. 51–52 (dalej — *Quatrième Conférence*), *The Grand Commanders Allocution*. „The New Age Magazine” 1928, nr 8, s. 408.



na studiowaniu symboliki „sztuki królewskiej” i ezoteryki chrześcijańskiej. Pod koniec tego roku powołano do życia trzecią placówkę — lożę „Giermies” („Hermes”), tuż potem — 25 stycznia 1925 r. — odbyła się instalacja kolejnej, „Zołotoje Runo” („Złote Runo”). W pierwszej z tej pary przeważali ludzie „nowych”, cywilnych zawodów — eks-przemysłowcy, kupcy, inżynierowie, uczeni. Odpowiednio rozpatrywano w niej zagadnienia przyziemniejsze, przyszłą strukturę gospodarczą i społeczną Rosji wyzwolonej spod panowania bolszewickiego. Swego rodzaju abstrakcyjność takiej problematyki sprawiła, że zainteresowanie nią zmniejszało się i od 1927 r. zajęto się tu tematyką wybitnie wolnomularską<sup>18</sup>.

„Runo” powstało głównie z inicjatywy Kandaurowa, który też stanął na jego czele. Miało przyciągnąć do wolnomularstwa emigracyjną elitę skłóconych ze sobą narodów i narodowości Kaukazu — Ormian, Gruzinów, Azerów i in. — i doprowadzić do pojednania tych społeczności. Jednak i w loży doszły do głosu ich spory, wzięły nawet górę nad wolnomularską miłością braterską. Po dwu latach, na początku 1927 r., Gruzini oraz Azerowie i inni mahometanie wyszli z tej loży i utworzyli odrębną — „Promietiej” („Prometeusz”). Ci zaś, którzy pozostali w dotychczasowej — Ormianie i Rosjanie, przemianowali ją teraz na „Jupitier”. Jej przewodniczącym został Lianozow, jednym z członków był Grunwald. Zreorganizowana placówka postawiła sobie zadanie — zjednywać dla „sztuki królewskiej” nienajmłodszą część najbardziej kulturalnego elementu emigracji. Toteż w 1928 r. tu tylko 5 członków nie miało wyższego wykształcenia<sup>19</sup>.

Już na początku 1927 r. w czterech rosyjskich warsztatach W. Loży — bez „Promietieja” — skupiło się ok. 200 adeptów (z nich ok. 60 miało wyższe stopnie), w sierpniu 1929 r. — ok. 220. Do innych placówek tej centrali, w tym również poza Paryżem, nawet poza granicami Francji, należało ok. 100 Rosjan. W zestawieniu z 40,8 tys. zrzeszonych w 1927 r. w centralach francuskich, czy 80,2 tys. w niemieckich, nie mówiąc już o setkach tysięcy na Wyspach Brytyjskich (z koloniami włącznie), było to mniej niż garstka. Lecz inaczej przedstawiała się ona w porównaniu z Europą Środkowo-Wschodnią — w tym samym czasie „sztuka królewska” w Bułgarii liczyła zaledwie cztery setki adeptów, nieco mniej jeszcze w Polsce — 0,3 tys. (bez łóż niemieckich)<sup>20</sup>.

Postępom organizacyjnym towarzyszyły kroki zmierzające do wyodrębnienia rosyjskich placówek w ramach centrali francuskiej, w perspektywie zaś — do stworzenia własnej centrali („obediencji”) na obczyźnie. W tym celu owe 4 loże symboliczne już w maju 1925 r. powołały 12-osobowy Komitet Badawczy. Wkrótce doszedł on do wniosku, że placówki rosyjskie powinny zaprzestać zbierać się w budynku W. Loży, a wynająć dla siebie — jak niektóre z łóż francuskich — osobne pomieszczenia. Później, 16 października tr., trzej upoważnieni przedstawiciele Komitetu (nie było w tym gronie Kandaurowa, niechętnie odnoszącego się do Komitetu Badawczego jako rywala jego Tymczasowego Komitetu), zwrócili się do w. mistrza Moniera z prośbą o zezwolenie na utworzenie przez delegatów łóż rosyjskich grupy roboczej, która prowadzić będzie prace przygotowawcze do założenia rosyjskiej W. Loży „Astrieja”, nazwą nawiązującej więc do takiej czasów Aleksandra I. Po pewnych wahaniach W. Loża Francji w listopadzie ustosunkowała się negatywnie do tego pomysłu. Uznała, że — zgodnie z wolnomularskimi zasadami organizacyjnymi — nie może zajmować się tworzeniem na terenie Francji centrali zagranicznej. Rosyjskie środowisko było tą decyzją rozgoryczone i rozczarowane<sup>21</sup>.

18) S. Theakston, *op. cit.*, s. 52–53.

19) Ibidem, s. 52–53; *Quatrième Conférence*, s. 54–55.

20) Zаметки о масонстве, London MCMXXVIII, s. 42 (w podanej tam liczbie 250 adeptów zostali podwójnie zaliczeni należący równocześnie — co było dozwolone — do dwu łóż); L. Hass, *Ambicje...*, s. 6.

21) S. Theakston, *op. cit.*, s. 53–54; *Compte rendu des Tenues de la Grande Loge de France*. „Bulletin Officiel” 1926, nr 38, s. 12–14; L. Ljubimow, *Na czuźbinie*, Moskwa 1963, s. 240.



Mimo to w lutym 1926 r. wynajęto pałacyk w Paryżu przy ulicy de l'Yvette. W jednym z jego pomieszczeń urządzono salę posiedzeń obrzędowych („świątynię”), inne przeznaczono na pokoje klubowe, pozostałe na lokale niektórych organizacji emigracyjnych. Łoże, również wyższych stopni — prócz „Runa” (potem „Jupitiera”) — przeniosły się do nowej siedziby w czerwcu. Tu też rezydował odtąd Kandaurow. W ten sposób dokonało się swoiste, faktyczne, wyodrębnienie.

Osiągnięto też pewien postęp w formowaniu wolnomularstwa wyższych stopni. Rada Najwyższa Francji, wywiązując się ze zleceń Międzynarodowej Konferencji, nadała w 1924 r. dwu Rosjanom, w tym Kandaurowowi, najwyższy, 33. stopień wtajemniczenia. Niektórzy dopatrywali się w tym załączka Rady Najwyższej Rosji. Nieco później, 10 lipca, to francuskie zwierzchnictwo wysokich stopni utworzyło, obok czynnej od kilku lat kapituły „Astrieja”, lożę doskonałości „Druzja Lubomudrja” („Przajciele Mądrości”) dla wtajemniczonych 4.–18. stopnia, pozostawiając kapitułę posiadaczom wyższych od tamtych wtajemniczonych. Już w grudniu Rada Najwyższa powołała do życia konsystorz „Rossija”, skupiający wtajemniczonych 32. stopnia. Odtąd prawo rekomendowania Radzie Najwyższej rosyjskich kandydatów na wyższe stopnie przeszło z Komitetu Tymczasowego do Konsystorza, faktycznie zaś pozostało w gestii Kandaurowa, przewodniczącego tej komórki organizacyjnej. Rada Najwyższa wyraziła też zgodę na powołanie przez istniejące trzy rosyjskie komórki wysokostopniowe tymczasowego komitetu stopni wyższych, swoistego załączka przyszłej własnej Rady Najwyższej. Miał się zajmować wspólnymi sprawami owych placówek<sup>22</sup>.

Działalność wszystkich tych placówek, symbolicznych i wysokostopniowych, była ukierunkowana przede wszystkim na szybki powrót do Rosji. Ich członków, ludzi rozmaitych opinii politycznych, jednocył negatywny stosunek do bolszewizmu. Panowała wśród nich zgoda, czym się różnili od skrajnej prawicy, że nie ma powrotu do starej formy rządów carskich. Uznawali ją za niemożliwą, zarazem za niepożądaną. Byli też przekonani, biorąc pod uwagę zmiany, jakie się w kraju dokonały, że w pobolszewickiej Rosji nie będzie grup prawnie uprzywilejowanych ani też wielkiej ziemskiej własności prywatnej. W swej działalności codziennej placówki dążyły do zjednoczenia i zorganizowania sił intelektualnych emigracji oraz zajmowały się przygotowaniem kadr dla przyszłej organizacji wolnomularskiej w Rosji. Starły się też prowadzić wśród uchodźstwa działalność filantropijną i wychowawczą. W lożach wszystkich stopni panowała atmosfera religijności, dalekiej jednak od klerykalizmu i konfesyjnego dogmatyzmu. Ta postawa prowadziła niekiedy do tarć z francuskimi placówkami W. Łoży, w których dochodziły do głosu również tendencje wolnomyślnie, pewien libertynizm. Tu natomiast posiedzenia otwierała niezmiennie inwokacja do Wielkiego Budowniczego Świata, a na ołtarzu (stół, za którym siedział przewodniczący) podczas posiedzenia leżało otwarte Pismo Święte, ponadto w przypadku inicjowania czy nadawania stopnia mahometaninowi Koran. W pełni uznawano zarazem zasadę wolności indywidualnej, wolności sumienia i równości. Dlatego spośród organizacji rosyjskiej emigracji jedynie tu należeli arystokraci i kupcy, byli wysocy urzędnicy państwowi i znani liberalni intelektualiści, monarchiści i republikanie, praktykujący prawosławni, wierzący wyznawcy mozaizmu, mahometanie oraz wolnomyśliciele<sup>23</sup>.

22) S. Theakston, *op. cit.*, s. 55–56, 61; *Russian Scottish Rite organized*. „The New Age Magazine” 1924, nr 8, s. 501–502; *Russian Freemasonry*. „The Builder” 1927, nr 8, s. 252; *Quatrième Conférence*, s. 41, 52–54.

23) *Quatrième Conférence*, s. 55–57; A. Lantoine, *Le Ritecossais Ancien et Accepté*, Paris 1938, s. 238; H. Coston, *La F. M. russe*. „Documents maçonniques” 1943, nr 5, s. 153–156; L. Ljubimow, *op. cit.*, s. 239–240; B.I. Nikolajewskij, *op. cit.*, s. 186–189.



Przynajmniej w pierwszej połowie lat dwudziestych utrzymywano luźny kontakt z niektórymi starszej daty wolnomularzami, którzy pozostali w kraju. Nieco im pomagano materialnie, wysyłając na bezpieczne adresy paczki. Tam zaś działacze przedrewolucyjnego mistyczno-konserwatywnego skrzydła „sztuki królewskiej” Piotr i Dymitr — ojciec i syn — Kaznaczejewowie dzielili je pomiędzy potrzebujących<sup>24</sup>

Rosjan z paryskich łóż W. Wschodu i niektórych W. Łoży (np. Awksientijew, płk Nikołaj Paradielów), na ogół związanych z emigracyjną lewicą, utworzenie kapituły i łoży „Astrieja” pobudziło do podjęcia analogicznych kroków. W rezultacie, po blisko dwu latach, 19 grudnia 1924 r. utworzyli w ramach swej centrali łożę „Siewiernaja Zwiezda” („Północna Gwiazda”). Jej przewodniczącym został Awksientijew, jego zastępcami — Margulies i prof. nauk prawnych Borys Mirkin-Giecewicz. Tu m.in. był inicjowany w 1927 r. wieloletni burmistrz Tyflisu (1906–1917), później przewodniczący rządu niepodległej Armenii (1918–1920) Aleksandr Chatisow (Chatisjan). W tej placówce, inaczej niż w „Astriei” i od niej pochodnych, nie było oficerów gwardii ani arystokratów, przeważali zwolennicy republikańskiego skrzydła emigracji. Mimo istnienia łoż rosyjskich w obu głównych centralach Francji niektórzy uchodźcy wstępowali jednak w Paryżu do francuskich, np. w styczniu 1928 r. były dyrektor Departamentu Policji MSW Aleksiej Łopuchin, swego czasu znany jako autor artykułów, w których ujawnił drukowanie w Departamencie Policji odezw pogromowych. Inni preferowali łożę Międzynarodowego Zakonu Wolnomularskiego „Le Droit Humain”, czyli wolnomularstwa tzw. mieszanego, które przyjmowało również kobiety. Tu udzielała się ongiś poczytna pisarka petersburska Jewdokija Nagrodzka, córka literatki Awdotii Panajewej-Głowaczewej, żona wolnomularza inż. Władimira Nagrodzkiego. W połowie 1927 r. założyła w Paryżu rosyjską łożę mieszaną „Awrora” („Aurora”)<sup>25</sup>.

Stosunki pomiędzy paryskimi łożami rosyjskim trzech central układały się różnorodnie, nie z ich własnej woli. W. Łoża np. zabraniała jakichkolwiek kontaktów z placówkami wolnomularstwa mieszanego, podczas gdy W. Wschód był pod tym względem bardziej tolerancyjny. Natomiast różnice ideowe i polityczne oraz pochodzenie społeczne członków sprawiały, że w „Siewiernoje Sijanie” (W. Łoża) niechętnie odnoszono się do kontaktów z „Siewiernaja Zwiezda” (W. Wschód), za to „Giermies” był do niej usposobiony przychylnie, „Astrieja” zaś i „Jupiter” zachowywały się neutralnie. Niezależnie od tych niuansów „wielkowschodni” Rosjanie bywali, na prawach gości, w rosyjskich placówkach symbolicznych W. Łoży, gwarantowała im to umowa obu central o wzajemnych odwiedzinach w ich łożach<sup>26</sup>.

Względna stabilizacja sytuacji międzynarodowej i tego konsekwencje dla życia uchodźstwa rosyjskiego przyczyniły się również do rozwoju jego wolnomularstwa w stolicy Niemiec. W niej 16 stycznia 1922 r., czyli w dwa dni po instalacji w Paryżu łoży „Astrieja”, została utworzona łoża „Wielkiej Swiet Siewiera” („Wielkie Światło Północy”), uroczyste otwarta 28 kwietnia. Jednak w Berlinie — inaczej niż nad Sekwaną — z braku dostatecznej liczby adeptów—Rosjan, do wymaganej przepisami 7-osobowej grupy założycieli musiano włączyć Niemców do Zrzeszenia Wolnomularzy Rosyjskich. Dlatego posiedzenia placówki oraz jej rytuał były dwujęzyczne, odbywały się częściowo po rosyjsku, częściowo zaś po niemiecku. Odpowiednio na przewodni-

24) B.I. Nikołajewskij, *op. cit.*, s. 185.

25) AGO, doss. Loge „Etoile du Nord” (Paris), *passim*; doss. „FdP” 1924–1928, avis d’initiation 17 I 1924; S. Theakston, *op. cit.*, s. 61; E. Lennhoff, O. Posner, *op. cit.*, szp. 1763; *Manifestation Internationale*. „Bulletin de la Franc-Maç.: Mixte Internationale <Le Droit Humain> 1928, nr 3, s. 2; *Avrore*, ibidem 1927, nr 3, s. 7, 9.

26) S. Theakston, *op. cit.*, s. 61.



często wybrano Niemca, a na jego namiestnika — emerytowanego płk. carskiego Nikołaja Romanowa, przyjętego do wolnomularstwa, nie wiadomo gdzie, w 1912 r. Placówka weszła w skład ultrazachowawczej i monarchistycznie usposobionej Wielkiej Narodowej Łoży-Matki „Trzech Globów” w Państwach Pruskich. Już wkrótce grupa rosyjska zwiększyła się dzięki afiliacji trzech paryskich adeptów, którzy właśnie przesiedlili się do Berlina — obu Sokołowów i Morskoja. Zaczęły się też inicjacje Rosjan, w ciągu 1922 r. było ich 7, w pierwszym półroczu roku następnego — 6. W tym narybku był ks. Nikołaj Trubieckoj i emerytowany konsul Nikołaj Swiesznikow. W taki to sposób łoża stopniowo rusyfikowała się i w połowie 1923 r. z ogółem 30 miejscowych członków rzeczywistych 19 było Rosjanami. Przewodnictwo objął wtedy Wierietiennikow. Nawiązano stosunki z „Astrieją”. Również i tu marzono o dniu, kiedy można będzie wnieść „wolnomularskie światło” do Rosji. Tymczasem jednak zaczęły się, od końca 1923 r., mnożyć wyjazdy emigrantów z Berlina i w ogóle z Niemiec. Wśród zmieniających miejsce pobytu byli członkowie łoży, m.in. Wierietiennikow. Niektórzy z nich następnie afiliowali do „Astriei”. Owa wtórna emigracja zahamowała rozwój placówki berlińskiej, więcej bowiem opuszczała ją, niż wstępowało czy afiliowało. W połowie 1928 r. skupiała już tylko 25 osób, w tym kilku Niemców<sup>27</sup>.

Te same procesy i podobne okoliczności co w przypadku Paryża i Berlina sprawiły, że rosyjskie komórki wolnomularskie z czasem powstały również w pomniejszych skupiskach uchodźstwa. Rosjanie należący do placówek W. Łoży Anglii w 1924 r. utworzyli w Londynie Kółko Wolnomularzy Rosyjskich w Anglii, które liczyło niewiele ponad dziesiątkę członków. Tu pojmowano „sztukę królewską” w sposób nader konserwatywny, właściwy jej odłamowi anglosaskiemu. Przewodniczył przybyły nad Tamizę w 1915 r. jako przedstawiciel domu handlowego Aleksiejewów Borys Tielepniew, który się w nowym miejscu szybko zaaklimatyzował, m.in. został członkiem (należąc ponadto do innej) wysoko w świecie wolnomularskim poważanej londyńskiej łoży badawczej „Quatuor Coronati”. Już na początku lat dwudziestych wygłaszał w niej referaty o historii wolnomularstwa w Rosji. W Belgradzie, największym ośrodku emigracji na Bałkanach, napływ Rosjan do łoż miejscowych pozwolił na założenie na przełomie 1924 i 1925 r. kółka wolnomularskiego „Maksim Kowalewski” (zmarły w 1916 r. ojciec XX-wiecznego wolnomularstwa rosyjskiego) pod przewodnictwem prof. ekonomii politycznej, charkowianina Leonida Taubera. Kiedy — chyba w 1927 r. — osiągnęło stan ok. 25 członków, zostało przekształcone w łożę tej samej nazwy, wchodzącą w skład W. Łoży Królestwa SHS. Podobnie jak w Paryżu czy Berlinie, również tu wyczekiwano na szybki powrót do kraju i restytucję w nim łoż. Utrzymywano bliskie stosunki z bratnimi placówkami W. Łoży Francji. W 1927 r. powstała w Aleksandrii — w ramach W. Łoży Narodowej Egiptu — rosyjskojęzyczna łoża „Astrieja”. Połowę z jej ok. 30 członków stanowili Rosjanie. Z kolei w Brukseli ukonstytuowała się w maju 1928 r. łoża „Lubow” („Miłość”), druga po paryskiej rosyjska placówka wolnomularstwa mieszanego<sup>28</sup>. Natomiast w Czechosłowacji, gdzie sporej emigracji patronowali przychylny łożom Masaryk i ich członek Benesz, nie powstała jednak placówka rosyjska „sztuki królewskiej” ani też uchodźcy nie wstępowali do pomyślnie w tym kraju rozwijającego się wolnomularstwa czeskiego.

---

27) *Rundschau*. „Die Leuchte” 1923, nr 1, s. 7–8; *Quatrième Conférence*, s. 52; *Mitglieder Verzeichnis... „Zum grossen Licht...”*; F. Hasselbacher, *Volksverrat der Feldlogen im Weltkrieg*, Berlin 1941, s. 130, 134.  
28) *Zamietki*, op. cit., s. 42; Z.D. Nenezic, *Masoni u Jugoslaviji (1764–1980)*, Beograd 1984, s. 577–578; *Sluzbene vijesti... „Sestar”* 1927, nr 6, s. 124; *Quatrième Conférence*, s. 52; *Manifestation Internationale*, op. cit.; N. Switkow [N.F. Stiepanow], *Masonstwo w russoj emigraciji*, Paryż 1932, s. 15–18.



Postępy na uchodźstwie „sztuki królewskiej” szybko wywołały zdecydowane przeciwdziałanie organizacyjne. W 1924 r. Rada Najwyższa Zrzeszenia Monarchistycznego zabroniła swoim członkom należeć do łóż. Mniej więcej w tym samym czasie zaczęło się przeciwnatarcie Cerkwi prawosławnej<sup>29</sup>.

### Sukcesy i kryzys koncepcji (1929–1939)

Pod wrażeniem światowego kryzysu ekonomicznego lat 1929–1933 powszechnie osłabła wiara w liberalizm, humanitaryzm i demokrację, zwłaszcza w Europie zaczęły przybierać na sile ruchy autorytarne i faszystowskie, ostro walczące m.in. z wolnomularstwem. Dość powszechna teraz ucieczka z łóż tych, którzy stracili wiarę w dawne ideały czy rozczarowali się, prawie że nieodczuwalna była w rosyjskich placówkach w Paryżu. Spowodowane kryzysem liczne zmiany miejsca zamieszkania emigrantów, konsekwencja utraty dotychczasowych źródeł zarobków, zwłaszcza wyjazdy z Paryża i jego okolic, gdzie trudno było o pracę, jednak pociągnęły za sobą duży ruch członków w cztery rosyjskie warsztatach symbolicznych W. Łoży. Lecz inicjacje i afiliacje przeważały tu nad dymisjami i ubytkiem naturalnym. Stan osobowy zwiększył się z 220 pod koniec sierpnia 1929 r. do 232 w rok później (5,5 proc. roczny przyrost netto) — w tym okresie inicjowano 35 osób — i ponad trzech setek w połowie lat trzydziestych<sup>30</sup>. Emigrant, niezmiennie bardziej bezbronny i nieporadny aniżeli miejscowy, widocznie w łoży, wśród swoich, czuł się pewniejszy i w niej poszukiwał obrony przed groźącymi mu niebezpieczeństwami.

Dla wielu spośród przyjętych do wolnomularstwa w latach trzydziestych przeżyciem pokoleniowym nie była — odmiennie niż dla dotychczasowych adeptów — rewolucja 1905 r., nie zawsze nawet wojna światowa. Dla takich właśnie instalowano w lutym 1932 r. nową łożę „Gamajun” (baśniowy ptak folkloru rosyjskiego). Jej duchowym przywódcą został bankier Lew Hoyer, postać nietuzinkowa. Kiedyś „agent” finansowy Rosji na Dalekim Wschodzie, potem minister w rządzie Kołczaka, zastąpił jako znawca gnostycznych doktryn i azjatyckich religii. W nowym warsztacie stykały się ze sobą dwie odmienne grupy — utytułowani arystokraci w rodzaju hrabiów Iwana Woroncowa–Daszkowa, Nikołaja Tatiszczewa czy Iwana Szuwałowa, oraz ludzie z kręgu literacko-artystycznego, jak artysta-fotografik Rożankowski, dekorator Wachiewicz, pisarze Warszawski i Rogalla–Lewicki. Tu stawiano sobie zadanie pozyskiwać dla wolnomularstwa ludzi ze środowiska młodszej wiekiem emigracji. W rok później, w marcu 1933 r., odbyło się uroczyste otwarcie szóstej już placówki symbolicznej — „Lotos” („Lotos”), ostatniej przed II wojną światową rosyjskiej w W. Łoży. Wśród członków–założycieli było kilku Francuzów, m.in. Gaston Monnerville, po II wojnie przewodniczący Senatowi Republiki Francuskiej. Tu przeniósł się z „Jupitera” potomek moskiewskiej rodziny wielkich kupców, współwłaściciel firmy „A.W. Buryszkin” i udziałowiec Moskiewskiego Banku Kupieckiego oraz współwydawca umiarkowanie liberalnej gazety moskiewskiej „Utro Rossii” Paweł Buryszkin. Inicjowany w paryskiej „L’Etoile Flamboyante” (W. Łoża), stosunkowo szybko został cenionym erudytą wolnomularskim. Do nowej łoży wstępowali bądź afiliowali adepci nie w pełni aprobujący bądź całkowicie odrzucający

---

29) *Ot wysszego monarchiczeskogo sowieta*. „Wysszij Monarchiczeskij Sowiet” 1924, nr 24, s. 2–3; Jewłogij [W.S. Georgijewskij], *Put’ mojej żizni*, Paryż 1947, s. 612; P.A. Buryszkin, *Zarubieżnoje masonstwo i jego protivniki*. Mps (zbiory autora, odpis), s. 96, 133, 171.

30) Dane o liczebności i ruchu członków — prywatne zbiory S. Theakstona (Paryż). Liczba 400–500 adeptów ros. placówek W. Łoży, podana w czerwcu 1935 r., wydaje się zawyżoną. *Cinquième Conférence Internationale des Suprêmes Conseils...*, Bruxelles 1935, s. 15.



zachowawczo–autorytarny styl działania i praktyki organizacyjne oraz postawy ideowe Kandaurowa, m.in. Lianozow. Z czasem wybrano go tu na przewodniczącego placówki. W przeciwieństwie do pomyślnie rozwijającej się szóstki łóz, odosobniający się od niej „Promietiej” zamierał, by w 1930 r. zakończyć swoją działalność<sup>31</sup>.

Posuwała się też budowa struktur stopni wyższych. Rada Najwyższa Francji, której kolejna Konferencja Rad Najwyższych, w maju 1929 r. w Paryżu, zleciła kontynuować prace przygotowawcze do utworzenia w przyszłości w Rosji Rady Najwyższej, w marcu 1930 r. powołała do życia w Paryżu areopag (łożę) 30. stopnia „Ordo ab Chao” (łac. — „Porządek z chaosu”). Jego przewodniczącym został dziennikarz i administrator paryskiej gazety rosyjskiej, umiarkowanie liberalnego „Wozrozdienije” — Aleksandr Dawydow. Nie zaspokoilo to jednak aspiracji rosyjskich posiadaczy najwyższych wtajemniczeń. W lutym 1935 r. skierowali do swoich francuskich zwierzchników podanie o zezwolenie na utworzenie rosyjskiej Rady Najwyższej już na emigracji. Sprawa ta, z racji swej bezprecedensowości, znalazła się na porządku dziennym 5. Konferencji Międzynarodowej Rad Najwyższych, która zebrała się w czerwcu tr. w Brukseli. Ta przyjęła rozwiązanie kompromisowe. Uznała za dopuszczalne, do czasu utworzenia na terenie Rosji pełnoprawnej Rady Najwyższej, powołanie do życia pod francuskim nadzorem i zwierzchnictwem jakiejś Rady rosyjskich adeptów 33. stopnia. Odpowiednio w drugiej połowie 1936 r. instancja francuska powołała w Paryżu, pod swoim czysto już jedynie formalnym zwierzchnictwem, Rosyjską Radę Specjalną 33. stopnia. Tak więc niemal urzeczywistniło się dawne marzenie Kandaurowa, żeby na obczyźnie powstało najwyższe ogniwo rosyjskiego wolnomularstwa obrządku szkockiego, uprawnione do kierowania rosyjską gałęzią tego obrządku. On sam nie doczekał tej chwili, zmarł 8 czerwca tr. Na czele Rady stanął przewodniczący areopagu Dawydow, również zwolennik autorytarnego systemu kierowania „sztuką królewską”, lecz nie cieszący się u Francuzów ani w środowisku rosyjskim takim autorytetem jak Kandaurow. Z tego też względu niebawem ustąpił miejsce Hoyerowi, który zmarł w 1939 r. Szefostwo przejął teraz ex–attaché wojskowy w USA gen. Nikołaj Golejewski, człowiek opanowany, lecz niekiedy arogancki. Mógł liczyć na poparcie jedynie łoży „Siewiernoje Sijanie”, w której przez pewien czas przewodniczył. Tak częste zmiany przewodniczących i ich nie największy autorytet sprawiły, że Rada istotniejszej roli nie odegrała, wojna zaś położyła kres jej istnieniu<sup>32</sup>.

Powołanie Rady, na swój sposób największy sukces organizacyjny emigracyjnego wolnomularstwa, nastąpiło w momencie, kiedy jego sytuacja zaczęła się komplikować. Bliską teraz urzeczywistnieniu Kandaurowską koncepcję autorytarnego nim kierowania środowisko przyjmowało tu z pełnym zrozumieniem, póki perspektywa „nieuchronnego” upadku bolszewizmu wydawała się kwestią najbliższego czasu, nawet długo jeszcze po nawiązaniu przez Francję pod koniec 1924 r. stosunków z ZSRR. Lecz takie fakty jak dyplomatyczne uznanie Związku Radzieckiego przez USA (16 listopada 1933), jego wstąpienie do Ligi Narodów i uzyskanie stałego miejsca w Radzie Ligi (14 września 1934), wreszcie francusko–radziecki pakt wzajemnej pomocy (2 maja 1935) wyraźnie odsuwały ową perspektywę daleko w przyszłość. Toteż skupieni wokół Tieslenki najbardziej zdecydowani przeciwnicy dotychczasowego odgórnego stylu kierowania łożami pociągnęli za sobą łożę „Giermies”. W 1934 r. przeniosta się więc ze wspólnej siedziby w pałacyku przy ulicy de

31) S. Theakston, *op. cit.*, s. 53, 56–57; W.L. Wjaziemskij, *op. cit.*, s. 30; A. Lantoine, *Histoire de la Franc–Maçonnerie française. La Franc–Maçonnerie dans l'état*, Paris 1935, s. 102; Switkow, *La Grande...*, t. I, s. 100, 183.

32) *Quatrième Conférence*, s. 22; *Cinquième Conférence*, s. 15; S. Theakston, *op. cit.*, 60–61.



l'Yvette do budynku W. Łoży po czym członkowie zbuntowanej placówki przeforsowali, że otrzymywać będą wyższe wtajemniczenia w francuskich lożach doskonałości, kapitułach itd., bez rekomendacji Kandaurowa. W taki to sposób zostały zakwestionowane przyznane mu w 1922 r. prerogatywy. Również „Łotos” zaczął frondować wobec Tymczasowego Komitetu Wolnomularstwa Rosyjskiego. Owo tolerowanie przez W. Łożę i Radę Najwyższą przejawów wyraźnej niesubordynacji umożliwiła nowa atmosfera w stosunkach francusko–radzieckich, jak również oficjalny protest większości rosyjskich placówek W. Łoży i Rady Najwyższej przeciwko paktowi francusko–rosyjskiemu, co było jaskrawym naruszeniem wolnomularskiej — przynajmniej formalnej — apolityczności. Toteż w kierownictwie obu tych naczelnych gremiów pojawiły się wątpliwości czy w nowej sytuacji pozostaje zasadna dotychczasowa wyjątkowo szeroka autonomia ich warsztatów rosyjskich. Dlatego w 1936 r. w miejsce powołanego w 1922 r. Tymczasowego Komitetu zostało utworzone Zrzeszenie Rosyjskojęzycznych Łóż W. Łoży Francji. Zmiana nazwy odzwierciedlała poważną zmianę statusu owych placówek. Dotąd wyodrębnione z ogólnej struktury tej centrali stały się lożami, które od pozostałych różnił tylko używany w nich język. Z komórek organizacyjnych „sztuki królewskiej” szykujących się do „zwycięskiego” powrotu do kraju rodzinne przeistoczyły się w emigranckie loże, jak istniejące w ramach tej centrali włoskie, stawiające sobie zadania humanitarne i kosmopolityczne. Decyzja ta wywarła w środowisku rosyjskich adeptów duże wrażenie, niektórzy pod wpływem rozczarowania zerwali nawet z wolnomularstwem. Na przewodniczącego Zrzeszenia wybrano Wjaziemskiego, po roku zastąpił go Kriwoszejn, który na tym stanowisku przetrwał do 1947 r.<sup>33</sup>

W przeciwieństwie do Tymczasowego Komitetu Zrzeszenie nie pretendowało do roli swoistej centrali łóż rosyjskich na wygnaniu. Taka zmiana postawy ułatwiła współpracę rosyjskich placówek W. Łoży i W. Wschodu, wręcz zbliżyła je do siebie. Częściej teraz wzajemnie bywano na swoich posiedzeniach, a wspólne posiedzenie wszystkich łóż w lutym 1937 r. w 100. rocznicę śmierci „brata, rosyjskiego wolnomularza A.S.Puszkina” odbyło się w budynku W. Wschodu, a referentami na nim byli postępowi literaci i krytycy literaccy z rosyjskich placówek tej centrali — Michaił Osorgin i Gieorgi Adamowicz<sup>34</sup>.

W loży „Siewiernaja Zwiezda” (W. Wschód) w drugiej połowie lat dwudziestych liczba członków na tyle się zwiększyła, że postanowiono założyć jeszcze jedną lożę rosyjską. Nadano jej wymowną nazwę „Swobodnaja Rossija” („Wolna Rosja”), a obrzęd jej instalacji celebrował w październiku 1931 r. członek Rady Zakonu (kierownictwo W. Wschodu), syn naturalizowanego we Francji Rosjanina, znany lekarz–fizjolog Gieorgi Woronow. W miesiąc później odbyło się uroczyste otwarcie rosyjskiej kapituły (łoży wyższych stopni) W. Wschodu — „Siewiernaja Zwiezda” („Północna Gwiazda”). W niej do 1934 r. przewodniczył Margulies, wtedy już wtajemniczony 33. stopnia, następnie — do wybuchu wojny — Awksientijew. Wśród członków tych placówek rosyjskich byli profesorowie, jak Paweł Gronski, Konstanty Krowopuskow, Waleri Agafonow czy Grigori Gurwicz, pisarze i dziennikarze Anatoli Ładinski, Sołomon Poljakow (S. Litowcew), Mark Landau (Ałdanow) i in., przemysłowcy, adwokaci, natomiast nie spotykało się tu utytułowanych arystokratów czy oficerów z elitarnych formacji carskich. Pomyślnie rozwijała się też tutejsza „Awrora”, placówka wolnomularstwa mieszanego. Tu m.in. należał oficer gwardii Aleksandr Diegaj i Wiktor Sawinkow (brat Borysa). Powstała w Paryżu również kapituła „Bielaja Kolonnada” („Biała Kolumnada”) tego systemu<sup>35</sup>.

33) S. Theakston, *op. cit.*, s. 57–58; Y. Marsaudon, *Souvenirs et réflexions*, Paris 1976, s. 141.

34) „Bulletin hebdomadaire...” 1937, nr 26, s. 8, 13.

35) AGO, doss. Loge „Etoile du Nord” (Paris), passim; *Une Loge russe asu G.O.D.F.* „Acacia”



Mimo tylu własnych różnorodnych placówek Rosjan, w tym również szeroko znanych, nadal można było spotkać w francuskich łóżach Paryża. Tak np. do „Clarté” (W. Wschód) należał słynny ze swoich doświadczeń odmładzania ludzi i zwierząt przez przeszczepianie hormonów Siergiej Woronow, brat Giorgija, jak i on członek Rady Zakonu. W teże łóży był inicjowany, potem przeniósł się do innej w Marsylii, anarchosyndykalista i pisarz Wsiewołod Ejchenbaum–Wolin, w przeszłości wysiedlony z ZSRR. W latach trzydziestych członkami kierownictwa „Anglo–Saxon Lodge” (W. Łoża) byli m.in. ks. Jewgieni Gagarin i eks–peterburski, a obecnie paryski bankier Aleksandr Kamienska. W łóży „Les Amitiés Internationales” w Paryżu (W. Łoża) oraz w Zakonie Martynistów i związanym z nim ruchu synarchistycznym pewną rolę odgrywał Nawaszin. W 1937 r. został w biały dzień zasztyletowany w Paryżu przez agentów Mussoliniego; na pogrzebie, który przekształcił się w antyfaszystowską demonstrację, przemawiał w. mistrz W. Łoży Louis Doignon<sup>36</sup>.

Na ten na ogół pomyślny rozwój ilościowy emigracyjnego ruchu symbolicznej kielni rzuciła cień niepokoju jedna okoliczność — wśród narybku prawie że nie było młodej generacji. Nie zdołał jej przyciągnąć, stawiający sobie takie zadanie, „Gamajun”.

Pośród rosyjskich placówek w innych krajach pomyślnie rozwijała się łoża w Belgradzie. W jej szeregach znaleźli się w latach trzydziestych rosyjscy profesorowie tutejszego uniwersytetu — Aleksy Lebediew i Ilja Goleniszczew–Kutuzow, chyba już wcześniej dziennikarz Aleksy Ksjunin, działacz rozmaitych organizacji rosyjskich w Jugosławii (w 1932 r. popełnił samobójstwo), a jej przewodniczący prof. prawa Michaił Czubinski oraz Władimir Kuryłow piastowali rozmaite godności w W. Łoży tego kraju. W Aleksandrii utrzymała się „Astrieja”. Natomiast brukselska „Lubow” zamarła ok. 1930 r., podobnie jak londyńskie Kółko<sup>37</sup>. Łoża berlińska, której przewodniczącym został Jeluchin, w 1931 r. liczyła 31 członków zamieszkałych w Berlinie i okolicy, w rok później — tylko 28, Rządy hitlerowskie położyły jej, jak w ogóle „sztuce królewskiej” w Niemczech, kres. Po dwu i pół latach dogorywania, ostatecznie 15 lipca 1935 r. zakończyła działalność<sup>38</sup>.

W ramach przybierających na sile w latach trzydziestych ataków sił prawicowych już w skali światowej na wolnomularstwo wzmogła swoją walkę z nim również zagraniczne Cerkiew prawosławna. Metropolita Antoniusz, głowa tej Cerkwi, wydał 15/28 sierpnia 1932 r. w swojej siedzibie w Sremskich Karlovcach list pasterski, w którym zostały powtórzone najpoważniejsze i wyjątkowo fantastyczne oskarżenia sformułowane przez skrajną propagandę antywolnomularską. Rosyjskim „dzieciom wdowy” zarzucono w nim m.in., że łączą ich ściste więzi „z komunistami i burzycielami naszej ojczyzny”. Jeśli nie wyrzekną się łoży — zapowiedziano — „nie zostaną dopuszczeni do komunii św., a przy dalszym trwaniu w błędzie zostaną ekskomunikowani”. W sześć lat później obradujący w teże miejscowości Drugi Wszechzagraniczny Sobór tej Cerkwi (1/14–10/23 sierpnia 1938 r.) całkowicie zaaprobował punkt widzenia i sankcje listu z 1932 r.<sup>39</sup>

1931/1932, s. 224–225; N. Switkow [N.F. Stiepanow], *La Franc–Maçonnerie feminine*, Brunoy brw, s. 51, 97; J. Marqués–Rivière, *Reglements et constitutions de la Franc–Maçonnerie*, Paris 1943, s. 310.

36) *Chronique de la Maçonnerie suisse*. „Alpina” 1932, nr 4, s. 53; *La L. Anglo–Saxon de Paris*. „Revue Internationale des Sociétés Secrètes” 1937, nr 17, s. 547; D. Ligou, *Dictionnaire de la franc–maçonnerie*, Paris 1987, s. 402, 835, 1236; M. Gaudart de Soulanges, H. Lamant, *Dictionnaire des francs–maçons français*, Paris 1980, s. 426.

37) Z.D. Nenezic, *op. cit.*, s. 575; Skład osobowy kierownictwa W.L. Jugosławii w l. 30–ch — BUW, Dz. Rkps., akc. 2864; *Annuaire de la Franc–Maçonnerie Universelle* 1932, Berne brw, s. 379.

38) Mitglieder–Verzeichnis... „Zum grossen Licht im Norden” im Orient Berlin, 1932/1933. Bibl. Un. Pozn., sygn. 52577 III; *Grosse National–Mutterloge „Zu den drei Weltkugeln” 1740–1990*, [Berlin 1990], s. 295.

39) P.A. Buryszkin, *op. cit.*, s. 181–182, 193–194, 198–199; Tekst listu — W.I. Nikolajewskij, *op. cit.*, s. 173–180.



## Wojna i represje (1939–1944)

Niebawem również emigracyjne wolnomularstwo znalazło się w trybach mechanizmu zbrodni, który faszyzm uruchomił w niemal całej Europie kontynentalnej. Paryskie loże rosyjskie okazały się po wybuchu wojny w sytuacji gorszej niż francuskie, cień podejrzeń padł na nie bowiem w związku z paktem Ribbentrop–Mołotow. Toteż w pierwszych miesiącach tutejszej „dziwnej wojny” z 6 placówek symbolicznych zbierała się jedynie „Astrieja”, w której przewodniczył 40-letni energiczny Siegiej Theakston, wolnomularski wychowanek Kandaurowa. Poza tym spotykały się tylko zarządy łóż i Rada Zrzeszenia, i to nie w pełnym składzie. Na tradycyjne niedzielne nieformalne spotkania rosyjskich adeptów W. Łoży przychodziło teraz przeciętnie 70 osób — z ok. 300 członków, teraz, dla uniknięcia podejrzeń, już nie odbywały się w pałacyku przy de l’Yvette, lecz w budynku W. Łoży. Rozmowy na ogół koncentrowały się na bieżących wydarzeniach politycznych i militarnych. Na początku 1940 r. atmosfera nieco zelżała i wznowiono posiedzenia łóż. Lecz wtedy spadła na nie nowa przykrość. Członek loży „Swobodnaja Rossija” (W. Wschód), znany współpracownik ukazującego się w Paryżu demokratycznego dziennika „Poslednije Nowosti” K. Parczewski powrócił do ZSRR. Wydarzenie to, w owych latach należące do rzadkości, stało się w środowisku emigracji tematem wielu komentarzy. Pojawiły się też przypuszczenia, że ów repatriant był w łozach „okiem Moskwy”, i zaczęło się w nich poszukiwanie jemu podobnych<sup>40</sup>.

Sytuacja radykalnie zmieniła się na gorsze po wkroczeniu do Paryża wojsk niemieckich (14 czerwca 1940 r.). Natychmiast ustały wszelkie zebrania łóż rosyjskich, jak zresztą i wszystkich innych. Okupant niebawem zajął pałacyk placówek rosyjskich. W jego ręce wpadło tam ich archiwum i biblioteka. Gospodarze bowiem, chociaż przewidywali, co się stanie, z braku transportu niewiele zdołali stąd wynieść. Władze okupacyjne, dobrze zorientowane w sprawach emigracyjnego wolnomularstwa, m.in. dzięki licznym rosyjskojęzycznym publikacjom antywolnomularskim, w tym wykazom adeptów nie zawsze odpowiadającym stanowi faktycznemu, wielu z nich wzywały na przesłuchanie. Interesowały się jednak nie tyle sprawami organizacyjnymi czy tajemnicami „sztuki królewskiej”, ile przede wszystkim rzekomymi ukrytymi „skarbami wolnomularstwa” w dosłownym znaczeniu, o których istnieniu były przeświadczone. Wraz z samorozwiązaniem się na początku sierpnia 1940 r. W. Wschodu, również jego placówki rosyjskie, już wcześniej nieczynne, formalnie zakończyły swoje istnienie. Taki sam był los rosyjskiej loży i kapituły wolnomularstwa mieszanego, które zostało rozwiązane dekretem rządu Vichy z 27 lutego 1941 r. Sytuacja rosyjskich adeptów — jak w ogóle przeważającej większości rosyjskich uchodźców — pogorszyła się po wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej. Zaczęły się aresztowania, do czego rękę przyłożyli tutejsi naziści rosyjscy<sup>41</sup>.

Represje dotknęły przeważnie osoby w wieku 65–70 lat, na ogół osadzono je w więzieniach francuskich, skąd po kilku miesiącach były zwalniane, np. Makłakow po czterech. Niektórych potem ponownie zatrzymano. Tym razem skierowano ich do obozu w Compiègne, skąd część wysłano do obozów koncentracyjnych w Niemczech. Jedni je przeżyli, np. Aitow czy Kriwoszejn, inni zginęli. Wśród ostatnich był Georgi Woronow, więziony w Oświęcimiu, podczas gdy jego brat Siegiej po wojnie powrócił z obozu w Niemczech do Paryża. Z wyjątkiem dwu ostatnich

40) „*Łotos*” (No. 638). *Istorija obrazowanija i diejatelnosti 1932–1949*, Paryż 1950, s. 58; W.L. Wjaziemskij, *op. cit.*, s. 30; P.A. Buryszkin, *op. cit.*, s. 264.

41) Rosyjsko-paryscy wielbicieli Hitlera teraz również w druku atakowali swoich rodaków-wolnomularzy, np. A. Pokrowski wydał w 1941 r. bruszurę *Russkije masony na emigracii*, zaś satyryczne rysunki W. Safonowa były w tymże roku eksponowane na wielkiej wystawie antywolnomularskiej w Paryżu.



dostojników W. Wschodu, przyczyną represji była nie przynależność do loży, lecz demokratyczne przekonania bądź pochodzenie żydowskie<sup>42</sup>.

Wraz z wymuszonym samorozwiązaniem się 1 sierpnia 1940 r. W. Loży Jugosławii przestała istnieć w Belgradzie loża „Maksim Kowalewski”. Później, za hitlerowskiej okupacji kraju, również niektórzy jej członkowie byli represjonowani, lecz — podobnie jak w przypadku paryskim — na ogół nie za przynależność do wolnomularstwa. W ówczesnej nagonce na adeptów brał udział również belgradzki tygodnik rosyjski „Nowoje Słowo”<sup>43</sup>. W tej sytuacji jedynym oficjalnym ośrodkiem rosyjskiej gałęzi „sztuki królewskiej” był klub rosyjskich wolnomularzy w Nowym Jorku. Założyła go w 1942 r. nieduża grupa członków łóż rosyjskich z obu central francuskich, którzy za oceanem schronili się przed hitlerowcami. Przewodniczył tu Awksientijew, a po jego śmierci w 1943 r. — Dawydow. W okupowanym Paryżu adepci spotykali się, począwszy od października 1940 r., w prywatnych mieszkaniach, rozmowy dotyczyły takich spraw, jak co należy mówić na przesłuchaniach i jak pisać wymaganą w takich okolicznościach wolnomularską autobiografię. Informowano się też, kto z tego grona ma jeszcze innego rodzaju trudności i w czym dałoby się mu pomóc. Czynna w podziemiu Rada Zrzeszenia Rosyjskojęzycznych Łóż W. Loży zajmowała się udzielaniem pomocy materialnej i moralnej najbardziej potrzebującym adeptom<sup>44</sup>.

#### Odrodzenie organizacji i nowe trudności (1944–1949)

W wyzwolonym w sierpniu 1944 r. Paryżu członkowie przedwojennych łóż rosyjskich już od jesieni znów spotykali się jawnie. Okazało się, że w stolicy Francji pozostało ich niewiele. Inni stopniowo powracali do niej z prowincji, gdzie ukrywali się przed okupantem bądź przenieśli się tam z innych powodów. Od wiosny 1945 r. zaczęli przybywać więzieni dotąd w obozach koncentracyjnych w Niemczech, wśród nich Aitow, Kriwoszejn, oficer marynarki wojennej Władimir Żdanow. Tylko część adeptów, spośród tych, którzy znów znaleźli się w stolicy Francji, wyraziła chęć reaktywowania się w loży. Innych zraziły do niej przeżycia ostatnich lat, w tym niekiedy stosunek do tych z tego grona, którzy nie odpowiadali wtedy wymogom ustaw norymberskich. A chętnych czekała jeszcze — podobnie jak ich francuskich towarzyszy organizacyjnych — długotrwała i uciążliwa procedura weryfikacyjna, tj. sprawdzenie ich zachowania w latach okupacji. W przypadku Rosjan okazała się ona nieszczerólnie trudna, gdyż nieliczni, którzy się wtedy skompromitowali, nawet nie próbowali powrócić do swoich łóż<sup>45</sup>.

W ciągu 1945 r. sześć placówek symbolicznych W. Loży i loże wyższych stopni wznowiły działalność, np. „Jupiter” 10 marca. Pod koniec tego roku przeprowadzono w nich wybory zarządów. Ponieważ pałacyk przy ulicy de l'Yvette był częściowo zburzony, postanowiono go już więcej nie dzierżawić i przeniesiono się do budynku W. Loży. Ta nie tylko udzieliła gościny, lecz w 1946 r. nawet wydzieliła lokal na odrębną rosyjską „świątynię” i przepisowo ją wyposażyła. Łożom zaś przynależała analogiczną do przedwojennej szeroką autonomię. Również w 1946 r., chyba już w lutym, wznowiła działalność Rada Zrzeszenia. Jej przewodniczącym został znów Kriwoszejn. Jednak normalne, regularne funkcjonowanie placówek natknęło się na poważną trudność,

42) „Łotos”, *op. cit.*, s. 60–62; W.L. Wjaziemskij, *op. cit.*, s. 30; L. Botrel, *Histoire de la franc-maçonnerie française sous l'occupation 1940–1945*, Paris 1987, s. 148; L. Hass, *Zasady*, s. 272.

43) N. Jovanovic, *Odnos okupatora i kvislinga prema masoneriji u Srbiji 1941–1942*. „Godisnik grada Beograda”, knj. XVIII (1971), s. 81, 83.

44) N. Bierbierowa, *op. cit.*, s. 92, 173; W.L. Wjaziemskij, *op. cit.*, s. 31; „Łotos”, *op. cit.*, s. 60.

45) „Łotos”, *op. cit.*, s. 62–63; N. Bierbierowa, *op. cit.*, s. 93–94.



nie dającą się ani łatwo, ani też szybko przezwyciężyć. W ich składzie osobowym znajdowało się wielu sędziwych bądź schorowanych adeptów. Nie byli oni w stanie regularnie przychodzić na zebrania, nie mówiąc już o czynnym udziale w bieżącej działalności. Nieraz posiedzenie łoży nie mogło się odbyć z braku przepisowego 7-osobowego quorum. Zjawisko to, konsekwencja 5 lat przerwy organizacyjnej, kiedy nie inicjowano, występowało we wszystkich łożach Francji, lecz w rosyjskich, gdzie jeszcze przed wojną przeciętna wieku była wysoka, przybrało formy szczególnie ostre. Tym kłopotom częściowo tu zapobiegano, urządzając częściej niż przed wojną wspólne posiedzenia obrzędowe dwu i więcej łoż, niekiedy nawet wszystkich sześciu<sup>46</sup>.

Tematyka zebrań różniła się teraz znacznie od przedwojennej. Głębokie zmiany dokonujące się w powojennym świecie, zwłaszcza w Europie, wymagały nowego przemyślenia problemów już dawno, wydawałoby się, przez wolnomularstwo dla siebie rozstrzygniętych. Sprawy tego rodzaju, dyskutowane w łożach francuskich, nie były obce i rosyjskim. Tu w 1946 r. coraz częściej nawiązywano w dyskusjach do już zarysowującej się zimnej wojny, stosunków między Wschodem i Zachodem, podziału świata na dwa przeciwstawne bloki, omawiano również zagadnienia wspólczesnej kultury zachodniej i jej wewnętrzne przeciwieństwa, które szczególnie ostro ujawniły się podczas II wojny światowej. Mówiono też o powszechnym obniżeniu się poziomu moralnego. Referenci i dyskutanci na ogół upatrywali wyjście z tak skomplikowanej sytuacji w szerokiej propagandzie zasad moralności. Szczególnie żywą dyskusję wywołał wygłoszony 26 listopada 1946 r. na wspólnym posiedzeniu placówek rosyjskich referat N. Głasbierga „O roli wolnomularstwa w moralnym odrodzeniu ludzkości”. Prelegent sformułował bowiem pogląd, iż w ślepych zaułku, w jaki teraz zabrnęła ludzkość, na „sztuce królewskiej” ciąży obowiązek głoszenia swoich idei i zasad nie tylko w własnych „świątyniach”, lecz i wśród szerokich rzesz nie mających dostępu do nich, zatem wśród niewolnomularzy. Był to od dawna znany i w ruchu symbolicznej kielni wciąż sporny problem eksterioryzacji, czyli wyjścia poza własne lokale<sup>47</sup>.

Oprócz owych wspólnych całemu wolnomularstwu kontynentalnemu nowych zagadnień, placówki rosyjskie miały od zakończenia wojny ponadto swoje specyficzne. Niedość że rozwój wydarzeń na świecie wyraźnie przekreślił — przynajmniej na najbliższe dziesięciolecia — Kandaurowskie rachuby powrotu do ojczyzny, w imię których łoże te ćwierć wieku temu zaczęły się organizować, teraz stanęły przed niebagatelnym, a psychologicznie i ideowo nieprostym, nowym problemem zasadniczym. Chodziło o określenie swego stosunku do zwycięskiego na nieporównanie szerszą skalę aniżeli po 1917 r. Związku Radzieckiego, z którego adepci ci wówczas wyemigrowali, nie zgadzając się z ówczesnie dokonującymi się tam przemianami. Teraz „zaraza” przeniknęła do własnego środowiska emigranckiego. Był nią ruch tzw. radzieckich patriotów, w którym brali też udział niektórzy członkowie łoż.

Już 12 lutego 1945 r. grupa emigrantów złożyła wizytę ambasadorowi ZSRR w Paryżu Aleksandrowi Bogomołowowi i na urządzonym wtedy przez niego przyjęciu wzniosła toast za zdrowie Stalina. W tym gronie byli Makłakow i drugi adept, posiadacz wysokich stopni, admirał Dmitri Wierdierewski, minister Rządu Tymczasowego. Czynny przed wojną w łożach rosyjskich Paryża zrusyfikowany Duńczyk M. Brensted, za okupacji dowódca rosyjskiej grupy w francuskim ruchu oporu, grupy, która utrzymywała wtedy bardzo bliskie stosunki z takimiż komunistycznymi, po wyzwoleniu został jednym z przywódców organizacji tych „patriotów”. Intensywnie propagował też wśród rosyjskich „dzieci wdowy” pogląd, że ich łoże powinny uznać rząd ZSRR jako

46) „Łotos”, *op. cit.*, s. 63–65, 68.

47) *Ibidem*, s. 65–67.



„narodowy rząd rosyjski”. W pierwszych miesiącach 1945 r. działacz przedwojennych rosyjskich placówek W. Wschodu Francji — teraz jeszcze nie reaktywowały się — Abram Alperin był jednym z organizatorów Towarzystwa Zbliżenia ze Związkiem Radzieckim, a dziennikarz Lew Lubimow (syn ostatniego wileńskiego gubernatora) z rosyjskiej placówki W. Łoży i Branisław Sosinski z takiejże (nieczynnej na razie) W. Wschodu zostali działaczami utworzonego w 1945 r. Związku Patriotów Radzieckich, a eks-sekretarz Łoży „Siewiernaja Zwiezda” (W. Wschód) Wadim Andriejew, syn pisarza Leonida — współpracownikiem ukazującej się w Paryżu w latach 1944–1949 gazety „Sowietskij Patriot”. Opinia publiczna, nie tylko emigracji, nie bez racji przypuszczała, że za tymi inicjatywami stoi ambasada ZSRR. Czary goryczy dopełniło przyjęcie przez jakiś dziesiątek adeptów Łóż obywatelstwa radzieckiego. Z emigracyjnych tułaczy nagle, z dnia na dzień, przeistoczyli się w obywateli potężnego państwa<sup>48</sup>.

Wszystko to miało swoje uciążliwe reperkusje w rosyjskich Łóżach stolicy Francji. Wynikły w nich pewne zadrażnienia, zaczęły tu padać oskarżenia o „zdradę” i „handel naszymi duszami”. Niektórzy uważali za niedopuszczalne, żeby do Łóż nadal należeli ci, którzy zamienili swoje dotychczasowe paszporty nansenowskie (bezpieczeństwowe) na radzieckie. Ich właściciele wręcz podejrzewano — nie wiadomo czy zasadnie — o wykonywanie jakichś tajnych zadań. Ci zaś, w imię zachowania w Łoży spokoju, przestali przychodzić na posiedzenia. Cała ta sprawa była z punktu widzenia zasad „sztuki królewskiej” nader kłopotliwa. Przecież fundamentalną zasadą wolnomularską była, i pozostała, wolność sumienia oraz niezaprzeczone prawo każdego człowieka do wyrażania w sposób nieskrępowany swoich poglądów i przekonań. To zaś niezmiernie komplikowało czy nawet uniemożliwowało wykluczenie z Łóż owych świeżej daty obywateli radzieckich. Zaskoczeniem stało się, gdy w 1947 r. dotychczasowy wieloletni przewodniczący Rady Zrzeszenia Łóż Kriwoszejn nie zgodził się kandydować na to stanowisko, gdyż zamierzał wyjechać do ZSRR. Na jego miejsce wybrano Lianozowa.

Cały ten problem miał swój ciąg dalszy. W 1948 r. Kriwoszejn i prof. Dmitri Odiniec wyjechali do Związku Radzieckiego, a władze francuskie deportowały niektórych aktywistów ruchu „patriotów”, w tym Lubimowa. Nazwisko członka „Łotosu” G. Karganowa padło w Izbie Deputowanych w kontekście radzieckich przygotowań wojskowych we Francji. Łoża zaproponowała mu wobec tego wystąpienie z niej, co też uczynił. Lecz w klimacie przybierającej na sile zimnej wojny sytuacja w Łóżach emigranckich zaostrzała się, groził rozłam. Ci bowiem, którzy nie zgadzali się należeć do Łoży wespół z „podejrzanymi”, przechodzili do innych placówek. To było motywem odejścia z „Łotosu” Wjaziemskiego i Buryszkin. Któraś Łoża ogłosiła, że wszystkie jej posiedzenia odąd będą się odbywały w trybie rodzinnym, co oznaczało, że tylko indywidualnie zaproszony członek innej Łoży będzie mógł w nich brać udział. Niektóre placówki nie życzyły sobie organizować posiedzeń razem z innymi. W rezultacie, w drugiej połowie 1949 r. zaniechano wspólnych zebrań. Nad emigracyjnym wolnomularstwem rosyjskim zawisła, nie znana tu od jego zarania, groźba dezintegracji. Spotęgiwało ją wydalenie z Francji w trybie administracyjnym niektórych świeżej daty obywateli radzieckich, którym zarzucono wtrącanie się do francuskiego życia politycznego<sup>49</sup>.

W tej nabrzmiałej namiętnościami sytuacji w Łóżach jedni posiadacze paszportów radzieckich z własnej inicjatywy formalnie wycofali się z wolnomularstwa, inni przestali się pokazywać na posiedzeniach. Atmosfera powoli uspokajała się. Pod koniec stycznia 1949 r. zebrał się kongres

48) N. Bierbierowa, *op. cit.*, s. 108–109, 138, 156, 239–241; P.A. Buryszkin, *op. cit.*, s. 273–276.

49) „Łotos”, *op. cit.*, s. 64, 68, 81; N. Bierbierowa, *op. cit.*, s. 138, 237; P.A. Buryszkin, *op. cit.*, 273–276.



sześciu rosyjskojęzycznych placówek W. Łoży i każdej z nich wyznaczył zadania. „Giermies” np. powinien był zająć się wychowaniem narybku wszystkich łóż rosyjskich<sup>50</sup>.

Później niż w obrębie W. Łoży reaktywowały się rosyjskie warsztaty W. Wschodu. Nastąpiło to dopiero w 1948 r., kiedy już powrócili z Nowego Jorku członkowie klubu wolnomularskiego i zasilili szeregi chętnych do ponownego podjęcia działalności wolnomularskiej. Znow więc czynna była „Siewiernaja Zwiezda” i „Swobodnaja Rossija”. Druga teraz, ze względu na międzynarodową pozycję ZSSR, zmieniła swoją aluzyjną nazwę, która obecnie mogła stać się źródłem nieporozumień, na neutralną — „Wiechi”. Tuż po wznowieniu działalności obie loże wzięły udział we wspólnym z placówkami rosyjskimi W. Łoży posiedzeniu pod koniec maja tr., na którym obchodzono jubileusz Makłakowa, najstarszego stażem wolnomularza rosyjskiego<sup>51</sup>.

Pod jednym tylko względem sytuacja łóż rosyjskich okazała się teraz wygodniejsza aniżeli kiedykolwiek dotąd na obczyźnie. Niedawna klęska hitlerowców i ich sojuszników pociągnęła za sobą kompromitację związanego z nimi, a tak bujnie się do niedawna rozwijającego, ruchu antywolnomularskiego. Toteż w ciągu pierwszych kilku lat powojennych warsztatów rosyjskich nie atakowała ani Cerkiew prawosławna, ani żadne poważniejsze siły uchodźstwa. W jakimś stopniu liczyły się one też z tym, że w elicie władzy Stanów Zjednoczonych „sztuka królewska” cieszy się ogromnym autorytetem i z nią współdziała.

#### Zmierzch (1950–1971)

W latach pięćdziesiątych wolnomularstwo zachodnioeuropejskie, zwłaszcza francuskie, zaleczyło rany wyniesione z lat wojny i okupacji i odzyskiwało dawną liczebność oraz autorytet, liczne inicjacje zaś pozwoliły mu odmłodzić szeregi. Natomiast rosyjskie wolnomularstwo uchodźcze nie zdołało przezwyciężyć procesu starzenia się. Drugie pokolenie emigrantów, wychowane w francuskich liceach i wyższych uczelniach, było już zintegrowane z miejscowym społeczeństwem, na ogół też już słabo władało językiem rosyjskim. Toteż loże rosyjskie nie miały dla niego ani owego znaczenia socjalnego i bytowego co dla jego ojców, ani też towarzyskiego. Ci z tej generacji, którzy chcieli poddać się inicjacji, mieli możliwość uczynić to w placówkach francuskich. Stały przed nimi otworem. W nich mogli bez przeszkód językowych i obyczajowych zasiadać obok swoich francuskich rówieśników i znajomych. Liberalne postawy i pewna swoista elitarność nie były też tym, co mogło do łóż rosyjskich przyciągnąć świeżej daty emigrantów z ZSRR. Zresztą w ogóle trudno im było znaleźć wspólny język ze starym wychodźstwem.

Toteż inicjacje rosyjskie stały się zjawiskiem rzadkim, np. w „Łotosie” w latach 1945–1949 przyjęto do wolnomularstwa zaledwie 5 osób i pod koniec lat czterdziestych liczył zaledwie 17 członków, podczas gdy w listopadzie 1938 r. — 33. W ciągu 1959 r. we wszystkich sześciu placówkach łącznie inicjowano 16 osób, z nich tylko 5 było w wieku do 50 lat. Toteż rosyjski zespół W. Łoży skurczył się na początku 1952 r. do 140 adeptów, gdy w latach 1938–1939 było ich ok. 300. Podobnie wyglądała sytuacja rosyjskich placówek W. Wschodu. W 1955 r. „Wiechi”, wobec niewystarczającej liczby członków, zakończyły swe istnienie. Ich nieliczni adepci afiliowali do bratniej loży „Siewiernaja Zwiezda”. Zarazem coraz sędziwszy wiek adeptów sprawiał, że stawali się coraz bardziej zachowawczo usposobieni. Kiedy w 1953 r. w W. Łoży rozwinęła się dość zasadnicza dyskusja wokół propozycji przywrócenia dawnego rytuału, który zobowiązywał, żeby

50) P.A. Buryzkin, *op. cit.*, s. 276; J.A. Faucher, *Histoire de la Grande Loge de France 1738–1980*, Paris 1981, s. 234.

51) N. Bierbierowa, *op. cit.*, s. 239, 252; „Łotos”, *op. cit.*, s. 63, 76.



na posiedzeniach obrzędowych na ołtarzu leżało otwarte Pismo Św., wszystkie loże rosyjskie tej centrali opowiedziały się za taką decyzją. W tychże latach Kornfeld współpracował ze zdecydowanie prawicową francuską grupą wolnomularską, która wydawała czasopismo „Les Lettres M.”, szermujące na prawo i na lewo pod adresem łóż i grup wolnomularzy zarzutem sympatyzowania z komunizmem i działalności na jego rzecz<sup>52</sup>.

Nie mając zmiany pokoleniowej, loże, co było nieuchronne, zamierały. Z teź przyczyny brakowało w nich teraz jednostek odgrywających poważniejszą rolę w środowisku emigracyjnym. Jego zaś rola, w porównaniu z okresem międzywojennym, niepomnie obniżyła się w życiu francuskim i międzynarodowym. Toteż światowe wolnomularstwo nie udzielało już uwagi swej słabnącej gałęzi rosyjskiej. Jej problemów i potrzeb — inaczej niż w tamtych czasach — nie omawiano już na międzynarodowych konferencjach Rad Najwyższych. „Siewiernaja Zwiezda” (W. Wschód), której przewodniczącym na początku lat sześćdziesiątych był literat Georgi Gazdanow, w połowie tej dekady definitywnie usnęła. Część członków sześciu placówek W. Łoży przeszła w 1964 r. — podobnie jak niektóre francuskie loże tej centrali oraz całe grupy z pozostałych, po wysokich jej dostojników włącznie — do ideowo nader zachowawczej, a popieranej mocno przez wolnomularstwo krajów anglosaskich Wielkiej Łoży Narodowej Francuskiej (tzw. W. Łoża Bineau, od bulwaru, przy którym mieści się jej siedziba). W ramach nowej centrali owi rosyjscy adepci, m.in. Theakston, Grunwald i więzień hitlerowskich obozów koncentracyjnych, płk armii francuskiej i historyk wojskowości Michaił Garder, powołali nową lożę „Astrieja”. Była to już jednak normalna loża, różniąca się od innych jedynie językiem posiedzeń i rytuału.

Ci zaś rosyjscy adepci, którzy dochowali wierności W. Łoży, skupili się teraz w dwu nadal czynnych placówkach — w dawnej „Astrieji”, gdzie przewodniczył architekt Iwan Fiedler, który w latach trzydziestych stał na czele „Giermiesa”, i w „Jupiterze” kierowanym przez Siergieja Dierużynskiego. Na ich posiedzenia przychodziło jednak coraz mniej członków, jedni umierali, innym wiek i choroby uniemożliwiały systematyczny w nich udział. Niebawem — nie wcześniej niż w 1966 r. — obie loże, z konieczności, połączyły się. W zjednoczonej jej przewodniczący Siemion Łucki odczytał 21 marca 1971 r. referat „Koniec rosyjskiego wolnomularstwa”, napisany przez umierającego właśnie muzyka Christofora Kafjana, inicjowanego w 1935 r. Było to ostatnie posiedzenie tej placówki. Potem jeszcze pojedynczy starzy adepci rosyjscy przychodzili do budynku W. Łoży, by doglądać swego archiwum organizacyjnego, z rzadka spotykali się też na posiedzeniach łóż francuskich, w których mieli dobrych znajomych<sup>53</sup>.

Tak dopełniał się los emigracyjnego wolnomularstwa rosyjskiego, typowy dla stowarzyszeń każdego starego uchodźstwa.

---

52) N. Bierbierowa, *op. cit.*, s. 95; „Łotos”, *op. cit.*, s. 42, 64; *Paris*. „Vereinigte Grossloge” 1953, nr 4/5, s. 100; „Les Lettres M.” 1954, nr 4, s. 3.

53) *Welthbruderkette*. „Die Bruderschaft” 1966, nr 4, s. 100; *Annuaire 1966. Grande Loge de France*, Paris brw, s. 53, 55; N. Bierbierowa, *op. cit.*, s. 129, 252; M. Gaudart, H. Lamant, *op. cit.*, s. 284.